**W dzisiejszym numerze bezpłatna premia „PLON“ miesięcznik fachowo-rolniczy**

*Opłata uiszczona ryczałtem* *Cena numeru 15 groszy*

# Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

**Nr 52** *Warszawa, dnia 25 grudnia 1938 roku* **Rok II**




*Z okazji Bożego Narodzenia składamy wszystkim Prenumeratorom, Współpracownikom, Czytelnikom oraz Przyjaciołom „Wsi Polskiej“ serdeczne życzenia*

## WESOŁYCH ŚWIĄT

*Redakcja i Administracja „Wsi Polskiej“*

**Michał Róg**
**Senator Rzplitej**

# Na Boże Narodzenie

W sobotę 24 grudnia, w dzień wigilijny, wieczorem, miliony ludzi dzielić się będą opłatkiem i składać sobie będą wzajemnie życzenia. Potym w domach i kościołach naszych po wsiach i miastach zabrzmi na „pasterce" starodawna pieśń polska:

„Bóg się rodzi, moc truchleje...".

Urodził się w małej przydrożnej stajence, położony został na sianie w żłobie, przy którym klęczał wół i osioł, a potym przyszli pasterze. Pieśń mówi:

„Wszedł między lud ukochany,
dzielić z nim trudy i znoje"...

. . . . . . . . . . .

„Nie mało cierpiał, nie mało"...

. . . . . . . . . . .

Święta Bożego Narodzenia, może jak żadne inne, są świętami, w czasie których przygasają w duszach ludzkich uczucia złe, a budzą się przytłumione przez sprawy i kłopoty dnia powszedniego uczucia najszlachetniejsze. Ludzie stają się w te święta jakby lepsi, pogodniejsi, życzą nietylko sobie i swoim rodzinom dobrze, ale i innym bliźnim: sąsiadom i znajomym; starają się nie myśleć o żalach, urazach i niechęciach do bliźnich. (Szkoda, że to na ogół tak bywa tylko w święta, ale dobre i to. Miejmy nadzieję, że coraz więcej będzie ludzi, którzy te uczucia świąteczne przechowywać będą w swoich duszach przez czas dłuższy).

W te święta wielu ludzi nietylko myśli o sobie i swoich rodzinach, o swoich sprawach osobistych i rodzinnych. **Myśl nasza wybiega daleko z naszych domów. Myślimy o sprawach ogólnych.** W myślach naszych widzimy całą Polskę. I pragniemy wszyscy, aby w tej naszej kochanej Polsce było jak najmniej braków, niedostatków, błędów, wad i niedomagań we wszystkich dziedzinach życia. (Coprawda, wielu ludzi nie chce pamiętać o tym, że Polska po półtorawiekowej niewoli istnieje jako państwo niepodległe dopiero 20 lat i miała do odrobienia tak wiele! A ileż już dokonaliśmy rzeczy pożytecznych i wielkich! Inne bogate narody, które nie zaznały niewoli, walczą z różnorodnymi trudnościami, a cóż dopiero mówić o nas!).

. . . . . . . . . . . . . .

**Najważniejszą sprawą ogólną**, o której niewątpliwie wszyscy myśleć będziemy w te święta, to **sprawa jednoczenia się narodu polskiego** w myśl wskazań Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Z wielką radością wypada nam stwierdzić, że sprawa ta w roku bieżącym posunęła się bardzo naprzód. **Obóz Zjednoczenia Narodowego rozwija się i łączy coraz większą ilość tych Polaków,** którzy rozumieją położenie międzynarodowe, nakazujące narodowi naszemu **zwartość, spoistość i karność.**

**Wybory do Izb Ustawodawczych** pokazały, że **coraz więcej jest Polaków, którzy dość już mają jałowych sporów i kłótni partyjnych**, dość wezwań do bojkotów, dość słuchania bezsilnych gróźb i niesprawdzających się zapowiedzi i obietnic. Olbrzymia większość społeczeństwa polskiego nie usłuchała wezwań przywódców partyjnych do bojkotu wyborów do Sejmu, i wzięła udział w wyborach.

A w ostatnich tygodniach stała się rzecz, która naprawdę musi **ucieszyć wszystkich ludzi dobrej woli, dodać otuchy i wzmocnić wiarę w lepszą przyszłość.** Oto **przy wyborach rad gromadzkich**, które odbyły się w województwach środkowych i wschodnich Polski, w olbrzymiej większości gromad (na każde 100 gromad w 80 i kilku gromadach) ułożona została przez mieszkańców gromad wszędzie tylko jedna lista kandydatów na radnych, na której umieszczeni zostali wszyscy wybitniejsi działacze, mieszkający w gromadzie, bez względu na poglądy polityczne. Nie było żadnej walki wyborczej i żadnego warcholstwa. Czy to nie jest **wielkie zwycięstwo, wielki triumf idei zjednoczenia narodu, głoszonej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego!** Ta zgodność w gromadach jest najważniejszym wydarzeniem, z którego wszyscy możemy się cieszyć. **To lud, to instynkt ludu przemówił. Dość sporów, dość kłótni, dość warcholstwa!**

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia lud wiejski dał całemu narodowi i Polsce dar najdroższy i najcenniejszy, jaki mógł dać.



*MICHAŁ OLBRYSKI*

## W noc wigilijną...

*Cicha noc — święta noc...*
*Czas na wieczerzę. Wyjdę przed zagrodę,*
*Może już wzeszła Betlejemska Gwiazda? —*
*Pola pod śniegiem, rzeki ścięte lodem,*
*A nad tym czuwa Wielki Dobry Gazda...*

*Cicha i święta noc...*
*Milion ziskrzonych gwiazd mruga na niebie,*
*Księżyc świetliściej dziś się modli nad wsią—*
*Bo Panna Święta — Dzieciątko kolebie,*
*Dla Nich dziś piękniej śnieżne brylanty [skrzą...*

*Uroczysta, święta noc...*
*Teraz się wszędzie wieczerza zaczyna,*
*Światełka błyszczą we wszystkich oknach [chat —*
*Ojczyzno! — dziś my, jak jedna rodzina*
*Przy tym opłatku — kto Polak — ten brat!*

*Uroczysta, święta noc...*
*Płynie światem dziwna moc!—Moc to boska,*
*Co łączy serca i budzi do czynu! —*
*I oto cicha i uboga wioska*
*Już się nie skarży przed Bożą Dzieciną...*

*Dziwna i twórcza noc...*
*Rodzi w ludziach wielką moc!—Zrozumieli:*
*— Los nasz i szczęście w naszych rękach [drzemie,*
*A Jezus, widząc, żeśmy dobra chcieli,*
*Błogosławieństwo zleje na tę ziemię!*

*Dziwna i twórcza noc...*
*Jasność niebieska spływa na zagrodę!*
*Jezuniu! — Święć się Twoja Boska [gwiazda! —*
*Wszystkie dziś serca są tak dziwnie młode*
*I tak szczęśliwe wszystkie polskie gniazda!*

*Świętej Wigilii noc...*
*W naszej zagrodzie świeci już choinka.*
*Czas na wieczerzę. — Śpiewajmy kolędę! —*
*Gdy ucałuję córeczkę i synka,*
*Łamiąc opłatek, do stołu zasiędę...*

*Święta Wigilii noc...*
*Cały kraj śpiewa: „Gdy się Chrystus rodzi"*
*I zda się słychać gdzieś anielskie chóry —*
*W tę noc cudowną w głębiach serc [najsłodziej*
*Rodzi się Chrystus i Polska — raz wtóry...*



## Nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci Prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza

W ubiegłym tygodniu w 16-tą rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzplitej, Gabriela Narutowicza odbyło się w Warszawie w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mszę św. w otoczeniu duchowieństwa odprawił ks. arcybiskup Gall.

Na nabożeństwie obecni byli: Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz, Rząd z prezesem Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowskim na czele, Marszałek Senatu Miedziński, Marszałek Sejmu Makowski, generałowie, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych oraz liczne rzesze publiczności, reprezentujące wszystkie sfery społeczne.

Po nabożeństwie Marszałek E. Śmigły-Rydz złożył wieniec od Prezydenta Rzplitej na sarkofagu ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza w podziemiach katedry.



# Zwycięstwo idei zjednoczenia w wyborach samorządowych

W ubiegłą niedzielę, odbyły się wybory do rad miejskich w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Krakowie, Bydgoszczy oraz w wielu mniejszych miastach. Wybory do rad gromadzkich, rozpoczęły się jsż przed dwoma tygodniami na terenie kilku województw i jeszcze nie są zakończone.

Dziś warto się zastanowić nad wynikami tych wyborów, które już się odbyły.

Rozpolitykowani przywódcy partyjni, na łamach swoich pism głosili o swoim przyszłym „zwycięstwie", o swoich wpływach i sile.

Ale w rzeczywistości to jest inaczej. Już w dniu 6 listopada r. b. w wyborach do Sejmu, szerokie rzesze Polaków, wbrew nawoływaniom partyjnych przywódców do bojkotu wyborów gremialnie poszły do urn wyborczych, by **zadokumentować swoją wolę pracy dla Państwa.**

Po wyborach sejmowych zrzedły miny przywódców partyjnych. Zaraz też cały swój wysiłek skierowali na wybory samorządowe.

W ostatnich tygodniach rozpętała się demagogiczna agitacja na płaszczyźnie politycznej, samorząd miał być **odzwierciedleniem** wpływów i sił partyjnych.

Powiadali politykierzy, że to ma być plebiscyt wpływów i nastrojów w społeczeństwie.

**Ale życie znowu zadało kłam nierealnym nadziejom partyjników.**

Oto pomimo nakazów organizacyj partyjnych i szerokiej agitacji, **zainteresowanie wyborami było bardzo słabe.**

Gdy do Sejmu szli prawie wszyscy, to przy wyborach samorządowych wielu wyborców nie poszło.

Brak zainteresowania wyborami samorządowymi, był **wynikiem demagogicznej agitacji.**

Ludzie już mają dosyć próżnych słów i haseł, dosyć mają politykierstwa w pracach samorządowych, a czekają na rzetelną pracę **na płaszczyźnie gospodarczej.**

Na drugi dzień po wyborach, znów pisma opozycyjne przypisywały winę słabej frekwencji — silnym mrozom. Słaby to powód, w Warszawie, gdzie głosowało tylko około **49 proc.** uprawnionych, ruch na ulicach był dosyć duży, ludzie w sklepach załatwiali sprawunki świąteczne, ale jakoś mało poszło do urn wyborczych.

Nie był to również plebiscyt sił, gdyż takim plebiscytem — były wybory do Sejmu, kiedy to Polacy dowiedli, **że w ważnych sprawach są jednomyślni.**

Na terenie wymienionych miast, **Obóz Zjednoczenia Narodowego zdobył wielką ilość mandatów.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie miast i wsi nie rzucał haseł politycznych, nie przyciągał wyborców obietnicami, które nie mogą być realizowane — ale wysunął zasadę, że samorząd ma służyć nie politykierstwu, swarom i kłótniom, ale rzetelnej pracy dla dźwignięcia życia Polski na wyższy poziom.

To jedyne słuszne stanowisko O.Z.N. znalazło oddźwięk wśród szerokich rzesz Polaków.

Dziś po wyborach samorządowych w miastach, zarysowały się dwie grupy, które przedstawiają siłę. Pierwsza grupa to **radni członkowie O.Z.N.** oraz rzetelni Polacy, którzy na płaszczyźnie gospodarczej zespolili swoje siły

Druga grupa, która dosyć poważne wyniki uzyskała w wyborach to socjaliści, **na których głosowali gremialnie Żydzi.**

Poważną porażkę za wyjątkiem Poznania, poniosło Stronnictwo Narodowe i inne ugrupowania polityczne.

Ten podział na grupy znów świadczy o tym, że **idea zjednoczenia narodowego odniosła zwycięstwo.** W czasach dzisiejszych nie jest rzeczą obojętną, pod **jakimi sztandarami odbywa się zjednoczenie narodu.** Dlatego też, większość Polaków, pragnących pracować rzetelnie dla dobra Narodu i Państwa w niedzielę dała wyraz swoim przekonaniom, że hasło zjednoczenia głoszone przez O.Z.N. jest **jedynie słuszne** i że pod jego sztandarami **jednoczą się Polacy.**

Dlatego też ten ważny przełom w duszy Narodu, budzi otuchę i radość, bo **to rękojmia naszej potęgi i mocy.**

O wyborach do rad gromadzkich na wsi pisaliśmy już w poprzednim numerze, z których widzimy, że i tu wśród nas chłopów, dokonały się **wielkie przemiany.** Ludziom sprzykrzyły się już na wsi próżne słowa i hasła. Wieś już ma dość tych **rozgrywek politykierów,** ona już zrozumiała, że praca w samorządzie, to **dźwiganie wspólnym wysiłkiem chłopów na wyższy poziom kulturalny i gospodarczy.**

Zasadniczo na wsi Obóz Zjednoczenia Narodowego nie wysuwał swoich odrębnych list, nie rzucał też obietnic i haseł politycznych, ale dokładnie postawił sprawę na płaszczyźnie gospodarczej.

**Wytknął jeden cel — rzetelną pracą dla dobra wsi i państwa.**

Wyborcy na wsi znają swoich ludzi, toteż wśród nich szukali takich, którzy potrafią pracować na gospodarce swojej, którzy coś dla wsi zrobili i robią, oraz mają dobrą wolę służenia dobru wsi i państwa. I tu na wsi zwyciężyła słuszna idea Obozu Zjednoczenia Narodowego i rzuconego przez Obóz hasła jednej, wspólnej listy.

**Dlatego na terenie 5 województw gdzie się odbyły wybory, w 85 procentach gromad, wysunięto tylko jedną listę.**

Nie jest rzeczą najważniejszą dla nas, że najwięcej mandatów zyskali członkowie O. Z. N. — ale najważniejszym jest to, że zwyciężyła idea zjednoczenia, jedności i zgody, i że w pracy samorządowej, na płaszczyźnie gospodarczej, połączyli ludzie wsi, dla wykonywania wspólnych zadań i celów.

Ostatnie wybory świadczą wymownie, że w duszy narodu dokonał się **wielki przełom,** że Polacy **odnaleźli już drogę** do Polski Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej.

**Bogdan M.**

# Walka o ceny rolnicze

## Mowa min. Poniatowskiego na Zjeździe Gospodarczym C. T. O. i K. R.

W dniu 10 b. m. na Zjeździe Gospodarczym C.T.O. i K.R. p. min. Poniatowski wygłosił przemówienie,, w którym omówił główne zagadnienia gospodarcze rolnictwa polskiego. Na wstępie minister Rolnictwa omówił kształtowanie się cen zboża. Minister podkreślił, że dziś ceny zboża są najniższe, bo nawet w najgorszym kryzysie w 1933 r. nie mieliśmy na świecie tak niskich cen, jak w roku 1938. W Ameryce obecnie ceny pszenicy wynoszą 11 zł. 40 gr., żyta 8 zł. 4 gr. — w Polsce zaś pszenica płaci 19 zł 24 gr, żyto 13 zł 50 gr. Dużych wysiłków musi Rząd używać, by istniała tak znaczna różnica w poziomie cen w Polsce i zagranicą.

Jaka jest na to rada?

Należy więc także obecnie zboże przerabiać na inne produkty, więcej przeznaczyć na własne spożycie, na spaszenie inwentarza, który przecież teraz nie najgorzej płaci.

Przechodząc do opłat przemiałowych min. Poniatowski podkreślił, że w terenie nie płaci się za zboże mniej rolnikowi z przyczyny wprowadzenia opłat przemiałowych. Opłaty przemiałowe obciążyły natomiast młynarzy. Jeżeli chodzi o ceny innych oprócz zboża artykułów rolnych, to opłacalne ceny posiadają rośliny oleiste, buraki cukrowe, tytoń, ryby i niektóre przeroby mleczne. Nierogacizna, masło i jaja również stoją powyżej cen światowych i ceny są stosunkowo możliwe do wytrzymania.

Straty poniesione na zbożu — zdaniem ministra Rolnictwa, pokryte zostaną częściowo pewnymi nadwyżkami w stosunku do roku zeszłego w innych działach produkcji. Za zboże uzyskamy około 100 miln. złotych mniej niż w roku zeszłym, zarobimy natomiast około 40 miln. zł na trzodzie chlewnej, około 15 miln. zł na sprzedaży jaj, około 17 miln. na spirytusie, 10 miln. zł na burakach cukrowych. Zmniejszy to znacznie straty, jakie poniesie rolnictwo na zbożu.

Z kolei minister Poniatowski podkreślił, że żądania i skargi rolników są w dużej mierze słuszne, lecz zawsze należy w żądaniach wysuwanych zachować słuszny i ogólnym interesem Państwa mierzony umiar.

Na zakończenie minister Rolnictwa zaznaczył, że sprzyja hasłom, które zostały rzucone na zjeździe, połączenia rolnictwa w jedną wielką organizację, która by poprzez zwarcie sił dzielnicowych dawała rolnictwu moc większą, niż dotychczas.

**Prenumerator „Wsi Polskiej“ winien nie tylko sam opłacać gazetę, lecz zachęcić również i sąsiada do jej zaprenumerowania.**

# W stajence

*Bóg się rodzi, gwiazda błyska,*
*A mróz srogi zimnem ściska,*
*Narodzony leży w żłobie*
*Bez sukmany, lecz w ozdobie!*

*Aniołowie Mu śpiewają,*
*Pastuszkowie przygrywają,*
*Dając dary jakie mogą,*
*Sławią Tę Dziecinę Drogę.*

*Trzej królowie biją czołem,*
*Przed Bogiem - Jezuskiem gołym.*
*I składają Mu z ochotą*
*Mirę, kadzidło i złoto.*

*Prosimy Cię Boże Wielki,*
*Byś nas darzył dobrem wszelkim,*
*Byś nam raczył dać po znoju,*
*Szczęśliwość Twego pokoju!*

**Płoński Stanisław**
osadnik z Orchowie

## Powołanie Komisji OZN dla spraw młodzieży

Dnia 13 grudnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. Skwarczyńskiego posiedzenie prezydium rady naczelnej Obozu.

Przedmiotem obrad m. in. było ustalenie porządku dziennego plenarnego posiedzenia rady, które odbędzie się w końcu stycznia 1939 r. oraz powołanie do życia komisji dla spraw młodzieży przy kierowniku oddziału spraw młodzieży sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Komisja pracować będzie w składzie 35 osób, z czego 30 powołanych przez szefa Obozu na wniosek kierownika oddziału spraw młodzieży, a 5 wyznaczonych przez prezydium rady naczelnej OZN.

Powołano już następujące osoby: Antoniego Baczewskiego, inż. Witolda Bielskiego, Mariana Cichego, mjr. Antoniego Dąbrowskiego, dyr. Jana Dąbrowskiego, pos. prof. dr. Antoniego Deryngа, Tadeusza Doberskiego, Tadeusza Frankowskiego, prof. dr. Wita Klonowieckiego, kpt. Jana Kryskę, Tadeusza Malinowskiego, Antoniego Małeckiego, mgr. Janusza Makowskiego, red. Ryszarda Piestrzyńskiego, mgr. Andrzeja Pleśniewicza, dr. Karola Polakiewicza, Henryka Puziewicza, inż. Jana Rączkę, mgr. Tadeusza Rozdajczera, sędziego Stanisława Rudnickiego, prof. Wincentego Styrylskiego, Dyonizę Wierciochową, prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego, dr. Jana Zdzitowieckiego, pos. Benedykta Kieńcia.

Z ramienia prezydium rady naczelnej OZN wyznaczeni zostali: sen. Leopold Tomaszkiewicz, pos. dr. Zdzisław Stahl, sen. Tadeusz Katelbach, pos. Kudelski, ks. rektor Wójcicki.

## Obniżka opłat radiowych dla szkół

Począwszy od stycznia 1939 r. radioabonament dla szkół i zakładów naukowych, lub wychowawczych, państwowych, publicznych oraz prywatnych, istniejących na podstawie zezwoleń właściwych władz szkolnych, będzie wynosiła 1 zł. rocznie, bez względu na ilość i jakość posiadanych urządzeń radioodbiorczych.

*Zdzisław Karr-Jaworski*

# GARBUSEK

## (Opowiadanie wigilijne)

Stał przy rozstaju na pustym wygonie stary krzyż, zmurszały od spodu i podparty sękatymi drągami.

Stał samotny, stercząc swoją nagością nad polem, na którym jak oko sięgało nie widać było ani jednego krza. Przekrzywione ramię zwisało ku lewej stronie. Z braku drzew usłały sobie na nim gniazdo szczygły, żyjąc w zgodzie — co się rzadko zdarza z rodziną jaskółek, które w spróchniałej dziupli ulepiły sobie z błota schronienie.

Na krzyżu wisiał Chrystus, nagi tak jak na Golgocie. Powiadali ongiś ludziska, że po bokach Jego wisiały dwa łotry, które patrzały na Chrystusa miłosiernym wzrokiem nawróconych. Zwaliła ich zawierucha wojenna.

Chrystus ostał sam. W lecie prażyło Go słońce, jesienią deszcz zlewał i biczował Mu ręce i nogi, z których jedna pękła zwisając bezwładnie ku dołowi. Śnieg prószył Mu w oczy szeroko otwarte na wiatr i mroźną zawieruchę. Nie wiadomo czy rzeźbiarz wyrył łzy na Chrystusa twarzy, czy długie jesienne deszcze je wyżłobiły, dość. że z oczu jasnych, szeroko otwartych, dobrych, pełnych pobłażania i miłosierdzia, płynęły ciągle wąskim strumieniem ginąc w pokrytych rdzą kątach ust.

Rzadko błąkał się na wygon, na którym widniały ślady starych okopów i dołów wyrwanych przez pociski, by uchyleniem czapki oddać hołd Umęczonemu. Tu i tam bielały niepogrzebane kości poległych, czaszki wrosłe w ziemię, tu i ówdzie sterczał w wysokiej trawie kołek owinięty resztkami kolczastego drutu.

Krzyż walił się... Co rok chylił się bardziej ku ziemi, a z nim chylił się Chrystus Pan, zawieszony samotnie na zapomnianym pobojowisku. Oddawna nikt Mu nie zawiesił wianka z polnych kwiatów. Na przeżartym rdzą gwoździu, w miejsce maków, chabrów, czy choćby skromnego rumianku, olbrzymi pająk drwiąc z sąsiedztwa szczygłów i jaskółek, prządł swoje sieci.

Wreszcie i ptaki opuściły swoje gniazda, jakby w obawie, że za lada podmuchem wiatru ramię krzyża odleci, rozbije się o ziemię i w proch się zamieni.

Głusza i pustka panowały dokoła, jeno czasem wicher hulał po pustym zarosłym wysoką trawą dzikim pastwisku gwiżdżąc swoje czarcie czy żałobne pieśni na rozrzuconych piszczelach umarłych, jakby drwiąc ze słabości podpartego drągami, pochylonego symbolu wiary Chrystusowej.

Aż pewnego dnia wszystko ożyło na wygonie. Mały pastuszek przygnał stado owiec. Sierota, garbus, wyśmiany, często bity przez swoich rówieśników, przylgnął gorąco do stada — do swoich jedynych i najlepszych przyjaciół.

Przemawiał do nich jak do ludzi, a one zdawały się go rozumieć, odpowiadając mu cichym, radosnym pobekiwaniem.

Garbus unikał ludzi, unikał innych pastuchów, którzy często znęcali się okrutnie nad jego ułomnością. Jak by przez haniebną ironię losu, natura go obdarzyła rudymi włosami i brzydką, z zadartym i rozpłaszczonym nosem twarzą. Z uszu ciekła mu cuchnąca ropa na otwarte, skrofuliczne rany, na których polne muchy osiadały gęstym rojem urządzając sobie żerowisko na żywym, zżartym chorobą organizmie.

Pastuch bardziej był podobny do ruchomego gnijącego strzępa ciała, niż do istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga.

Ślepy na jedno oko zaszłe bielmem, dziobaty, na skrzywionych angielską chorobą nogach, dopełniał obrazu najstraszliwszej krzywdy, jaką grzeszna ludzkość mogła wyrządzić niewinnej sierocie.

Biedny chłopczyna uciekał o wschodzie słońca z chaty swego gospodarza wracając dopiero późnym wieczorem, by zaszyć się znowu w kącie owczarni. Przytulony do jednej z owiec, zasypiał szczęśliwy, że nikt mu nie dokucza.

Nieraz popłakiwał sobie zcicha, a małe jagnięta, łakome na sól zlizywały z jego twarzy ciurkiem płynące łzy. Nieraz głuche łkanie rozrywało mu piersi i męczyło bardziej jeszcze i tak już strudzonego samym życiem biedaka.

. . . . . . . . . . . . . .

Tego dnia garbus zbłąkał się ze stadem na wygon i stanął pod krzyżem. Spojrzał na oblicze Chrystusa, na Jego utrąconą nogę, na poszarpane rdzą ciało, skalane przez ptaki.

Patrzał Mu długo w oczy i ulitował się nad dolą Zbawiciela. Garbus znalazł pierwszego przyjaciela, którego dola nie lepszą

Antoni Zachemski

# Pokój ludziom dobrej woli

## Pogwarka świąteczna z Czytelnikami

Zbliżają się Gody. W sobotę, gdy pierwsza gwiazda zajaśnieje, zasiądziemy do wilijnego stołu, by połamać się opłatkiem w najbliższym kółku rodzinnym. Będziemy sobie życzyć wszystkiego najlepszego ,będziemy w myśli robić obrachunki, jak ten rok przeżyliśmy i jakim był on dla nas.

Niechże w tym gronie najbliższych nie braknie i **„Wsi Polskiej"**, która przychodzi do Was, Kochani Czytelnicy, z serdecznymi życzeniami: na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, żeby się Wam darzyło w komorze, w oborze, wszędy dobrze.

A skoro dziś czas i na obrachunki, to pragniemy tu kilka słów dorzucić. Więc przede wszystkim chcemy stwierdzić, że **„Wieś Polska"** zdobywa sobie w szerokich masach ludu wiejskiego coraz większe zaufanie. Szeregi naszych Czytelników rosną z dnia na dzień i tworzą dziś zwarty zespół, służący dobrze najbliższemu otoczeniu i całej Polsce. Pod sztandarem **„Wsi Polskiej"** stają ludzie, którzy pragną szczerze wielkości Polski oraz zgody i jedności w całym Narodzie.

Otrzymujemy codziennie listy ze wszystkich stron kraju, z jego najdalszych zakątków. Te listy od Czytelników to z miłych najmilsze. Są one wiernym odzwierciedleniem prawdziwych dążeń i tęsknot ludzi wsi.

Tych Czytelników - korespondentów jest już spory zastęp. Artykuły ich i listy zamieszczamy w miarę możności w każdym numerze. Często jednak, z powodu nawału materiału, niektóre listy musimy zachować w tece, bo na wydrukowanie ich brak już miejsca. Mimo to staramy się zawsze listów tych zamieścić możliwie najwięcej, zwłaszcza, gdy treść ich może zainteresować szerszy ogół. Jest po wsiach szereg ludzi z samorodnym talentem pisarskim, którym warunki nie pozwalają wynieść tego talentu na szersze horyzonty. Dla tych ukrytych talentów **„Wieś Polska"** miała i nadal mieć będzie łamy otwarte. Bardzo wielu Czytelników nadsyłało nam swoje wiersze, których w przeważnej części nie mogliśmy zamieścić. Pisanie wierszy to sprawa trudna i nie każdy jej podoła. Lepiej jest swoją myśl wyrazić zwykłą mową. Były wypadki, że otrzymywaliśmy całe zeszyty nowel, całe powieści, których wyjątki są nieraz wzruszające. Wszak pisane to wszystko przez ludzi, którzy bez wykształcenia, bez żadnej pomocy, ale ze sercem i rzetelną ochotą zabierali się do żmudnej pracy i trawili na niej długie godziny. Prawie zawsze Czytelnicy proszą w listach, by ich pisania nie skreślać, by zamieścić w całości. Nie wiedzą oczywiście, ile takich listów i opisów otrzymujemy codziennie. Gdyby to wszystko umieszczać bez skreślań, to w gazecie na nic innego nie byłoby miejsca.

Jak widzicie, z tym wszystkim ma redaktor kłopot. Ale kłopot serdeczny. Jeśli więc zawinił, że nie zamieścił nadesłanego wiersza czy opowieści, że list czy artykuł skrócił, to mu dziś przy opłatku wybaczcie.

Pragniemy, by w gazecie znalazł Czytelnik to wszystko, co go żywo interesuje; pragniemy, by w gazecie wszyscy ludzie rzetelni mogli się wypowiadać śmiało, ale bez jątrzeń i zawistnych podrywek. Dla rzetelnej prawdy zawsze we **„Wsi Polskiej"** miejsce jest i będzie. Z radością podkreślam, że w szeregi naszych Prenumeratorów wstąpili ostatnio i tacy, którzy organizacyjnie tkwią jeszcze w zaułkach partyjnych. Pisza oni, że idea zjednoczenia, której służy **„Wieś Polska"**, jest dziś jedynym drogowskazem dla każdego rozumnego obywatela.

Więc, Kochani Czytelnicy, niechże i **„Wieś Polska"** będzie przedmiotem Waszych myśli i obrachunków przy opłatku i przez całe Gody. To przecie Wasz serdeczny i szczery Przyjaciel, który pragnie by do wielkiej Rodziny jego Czytelników można było zawsze odnieść te głębokie i odwieczną prawdą tchnące słowa: **Pokój ludziom dobrej woli!**

JÓZEF KOSTANIAK, RYSZKI

## Z opłatkiem

*Gdy stanie ojciec w gronie swych dziatek,*
*By z nimi łamać biały opłatek,*
*To wówczas spłynie do każdej chaty*
*Radości Boskiej anioł skrzydlaty.*
*Więc gdy przy stole zasiądą wszyscy —*
*Rodzice, dzieci, krewni i bliscy,*
*Niech z serc odejdzie precz nastrój wrogi,*
*Bo przyszedł Chrystus w te niskie progi.*
*Niechaj z kolędą „Wśród nocnej ciszy"*
*Precz znikną ze wsi zawiść, biernota,*
*Niech miłość, praca, dzieje wsi piszą*
*W księdze wolności piórem ze złota.*

---

była od jego własnej. Źrenice jego zaszły łzami.

Chrystus już nie był sam. Na gwoździu wisiał odtąd stale wianek ze świeżych kwiatów uwity, próchniejące drzazgi zostały zastąpione nowymi, a oderwaną nogę garbus złączył jak mógł z ciałem. Wpatrywał się godzinami w Umęczonego za grzechy ludzkie i zdawało mu się, że Pan uśmiecha się do niego i patrzy... patrzy... tak ciepło, tak jasno, tak miłosiernie...

Grywał mu na fujarce piosenki skoczne, by się Jezusowi nie nudziło samemu na polu, a gdy zachodzące słońce rozlewało krwawą łunę na wygonach, żegnał Go skinieniem ręki, obiecując wrócić nazajutrz.

Garbus tęsknił do krzyża i często wybiegając z obory siadywał w ciepłą letnią noc u podnóża, obejmował spróchniałe drzewo i całował je długo i gorąco, patrząc potem w jasne niebo usiane tysiącem złotych, mrugających do niego przyjaźnie gwiazdek.

Często płakał... Płakał cichutko, ze szczęścia i wiedział, że jego Jezusek zawieszony nad nim słyszy go i zabierze wreszcie do siebie.

Tak minęła wiosna, lato, jesień. Nadeszła zima — jedna z tych strasznych zim, które ludzie pamiętają długie, długie lata, wspominając ze strachem i grozą.

Chrystus na wygonie ostał sam, okrutnie sam, smagany wichrem i mrozem niby powrozami podczas biczowania. Stare drzewo krzyża skrzypiało żałośnie, pękając z suchym trzaskiem. Dokoła śnieg tańczył obłędnie, zasypując wiecznie otwarte, łagodne oczy Umęczonego.

Garbusek skazany na ciągłe pozostawienie w owczarni cierpiał i tęsknił do „Swego Przyjaciela". Tęsknił i współczuł Jego cierpieniom na mrozie. Płakał już teraz nie nad swoją, ale nad Jego dolą. Jakże Mu musi być zimno, jak strasznie zimno i źle.

Pewno Mu znowu psotny wiatr oderwał nogę, na której zwisły sople lodu, pewno Mu oczy zasypała śnieżyca, kłując jak szpilkami w źrenice szeroko otwarte. I ten mróz... i ta okrutna zawieja.

Aż nocy wigilijnej, gdy huragan śnieżny rozszalał się jak wściekły, rudy garbusek powstał z ciepłego wygrzanego przez owce legowiska i wyszedł na dwór udając sie w stronę wygonu.

Nikt go nie chciał widzieć przy stole, nikt nie dzielił się z nim opłatkiem. Zapomniano o nim zupełnie. Resztki opłatka rzucone w myśl tradycji owcom, starczyły zaledwie by mógł podzielić się z najmniejszym jagnięciem. Z dworu dolatywały go wesołe tony kolędy...

I po raz pierwszy w życiu, garbusek poczuł się sam, okrutnie sam... W duszy jego zrodziło się nieprzeparte pragnienie ujrzenia swojego Jezusa, któremu gorzej było jeszcze na wygonie, niż jemu wśród owiec.

Wyszedł na pole.

Zdala dochodziło wesołe szczekanie psów i cichnąca kolęda: „Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj".

Szedł uporczywie pod wiatr, padał w głębokie zaspy śnieżne, podnosił się znowu i szedł nie czując mrozu, ani nie bojąc się czyhającej na niego zewsząd białej śmierci.

Szedł ciągle naprzód i szeptał:

— Ugrzeję Cię... Ugrzeję Cię Panie i nie będziesz już czuł zimna. Zabiorę Cię do stajenki, między owieczki i znów będziemy razem i znów będzie nam dobrze, tak jak dawniej.

Wreszcie dotarł do wygonu. Po oślizgłych drągach wspiął się do ramion krzyża, nadludzkim wysiłkiem oderwał przymarzniętego do drzewa Chrystusa i zsunął się cicho na ziemię.

Przywarł ustami do piersi Jezusa, całował długo, tarł w swoich rękach oderwaną nogę, rozpiąwszy swój barani kubraczek, włożył figurkę za pazuchę.

Będzie Ci ciepło Jezuniu teraz, ciepło... I z tej szczęśliwości zrobiło mu się dziwnie słodko i sennie i tak jakoś dobrze jak nigdy jeszcze na świecie.

Usiadł pod krzyżem na drągu, a objąwszy Jezusa mocno, mocno jak matka dziecko, tulił Go do swej piersi i czuł jak błogość i szczęście rozpierały mu serce.

Osunął się na ziemię.

Zdawało mu się, że znajduje się w miękkim puchowym łożu... tak białym jak śnieg. Było mu ciepło i rad był z tego, bo czuł jak topniał na jego piersi lód, który ziął Chrystusa. Szczęśliwy spojrzał jeszcze raz na pusty krzyż, przygarnął mocniej i jeszcze do piersi Swego Jedynego Przyjaciela, szepnął: „Lulajże Jezuniu" i zasnął.

Na dworze wichura ucichła. Z nieba padał teraz wielkimi płatami puszysty śnieg, otulając troskliwie śpiącego garbuska, którego dusza wespół z aniołami śpiewała w niebiosach Maleńkiemu:

— „Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj"...

# Z prac Sejmu i Senatu

Dnia 13 b. m. odbyło się pełne posiedzenie Senatu, na którym dokonano wyboru komisji.

Marszałek Senatu **Miedziński** na wstępie powiadomił Izbę o złożeniu hołdu w dn. 7 bm. pamięci Józefa Piłsudskiego przez prezydia Sejmu i Senatu. Słów Marszałka senatorowie wysłuchali stojąc, po czym dłuższą chwilą milczenia uczczono pamięć Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej.

Następnie premier gen. Sławoj-Składkowski złożył imieniem Rządu oświadczenie o lojalnej i szczerej współpracy Rządu z Senatem. Na oświadczenie to odpowiedział Marszałek Miedziński.

### Wybór komisji

Senat dokonał z kolei wyboru komisji, Sądu marszałkowskiego i komitetu techniki Ustawodawczej.

Wybrane na plenum Senatu komisje tego samego dnia dokonały wyboru swych władz: przewodniczącymi komisji zostali wybrani: **budżetowej** — sen. dr **Zarzycki, administracyjno-samorządowej** — sen. Michał **Róg, gospodarczej** — sen. dr **Mikłaszewski, skarbowej** — wicemarszałek dr **Pawelec, prawniczej** — sen. dr **Fichna,** rolnej — wicemarszałek **Stolarski, oświatowej** — sen. dr **Kolankowski, społecznej** — sen. **Tomaszkiewicz, komunikacyjnej** — sen. dr Dobaczewski, **spraw zagranicznych** — sen. dr **Wysocki, wojskowej** — sen. **Koc, regulaminowej** — wicemarszałek **Dąbkowski;** przewodniczącym **Komitetu techniki ustawodawczej** wybrany został sen. **Prystor.**

**Komisja budżetowa** dokonała następnie wyboru sprawozdawców poszczególnych części preliminarza budżetowego.

### Obrady zespołu rolnego O. Z. N.

W Sejmie odbyło się posiedzenie zespołu rolnego Koła Parlamentarnego O.Z.N. pod przewodnictwem wicemarszałka **Jedynaka,** na którym zasadniczy referat o sytuacji w rolnictwie wygłosił b. wiceminister pos. Lechnicki. Zgodnie z wnioskami prezydium powołano do życia następujące sekcje zespołu rolnego: sekcja produkcji rolnej i przemysłu — przew. sen. **Kamiński,** sekcja ekonomiczna — przew. pos. **Lechnicki,** sekcja agrarna — przew. pos. **Szczyt-Niemirowicz,** sekcja organizacji — pos. **Sobczyk,** sekcja kredytowo- oddłużeniowa — sen. **Bisping,** sekcja redakcyjno-prezydialna — przew. wicemarszałek **Jedynak.** Ponadto powołano do życia kilkanaście podsekcji.

## Interpelacja sen. ks. Machaya w sprawie Spisza i Orawy

Na posiedzeniu Senatu w dn. 12 b. m. sen. ks. Machay złożył interpelację do ministra spraw zagranicznych w sprawie Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej.

We wstępie do interpelacji ks. Machaj przypomina, że ludność polska przed wiekami przesiedliła się na Spisz w dolinie Popradu i na sąsiadującym z tą doliną Zamagórzu. W 14-ym wieku przybyli Polacy na Orawę, w 15-ym wieku do pow. czadeckiego. Ludność ta wynaradawiana przez długie lata nie tylko przetrzymała długi okres obcego panowania, lecz znacznie rozszerzyła granice języka polskiego, szczególnie na Spiszu.

Podkreślając polskość tych ziem, ks. Machay powołuje się na liczne prace uczonych polskich i zagranicznych.

W zakończeniu ks. Machay zapytuje p. ministra: 1) Jaka jest treść noty, wystosowanej do rządu czesko-słowackiego w sprawie nowej granicy polsko - słowackiej na odcinku Spisza, Orawy i Czacy. 2) Dlaczego przy nowym rozgraniczeniu nie zostały wzięte pod uwagę granice etnograficzne. 3) Czy prawa narodowe dla tamtejszych Polaków zostały zabezpieczone, liczba ich bowiem sięga do 80 tys.?

## Zmiana na stanowisku wiceministra rolnictwa

W najbliższych dniach wiceministrem rolnictwa mianowany zostanie Leonard Krawulski, dyrektor departamentu urządzeń rolnych w ministerstwie Rolnictwa.

Dotychczasowy wiceminister Maurycy Jaroszyński opuszcza stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie Rolnictwa i mianowany zostanie prezesem Państwowego Banku Rolnego.

## Wezwanie Ojca Św. do ludności Małopolski Wschodniej

W ub. tyg. bawił we Lwowie nuncjusz apostolski **Cortesi,** celem wizytacji tamtejszych placówek religijnych. Po zapoznaniu się ze stosunkami miejscowymi nuncjusz Cortesi przesłał gazetom dłuższe oświadczenie, w którym m. in. stwierdził że:

„Papież, miłując wszystkich — jednostki i narody bez różnicy — miłością Chrystusa, zwraca się z pełną troską do tego ludu i usilnie go upomina, aby złożył na ołtarzu dobra wspólnego nienawiść i gniew i aby znalazł dobry sposób wzajemnego porozumienia się.

Ojciec św. liczy bardzo na upragnione uspokojenie umysłów przez pracę kleru świeckiego i zakonnego — pracę, która w swojej istocie jest pracą dla pokoju i miłości. Kapłani religii katolickiej bowiem widzą w każdym człowieku jakiejkolwiek narodowości, klasy i partii dusze odkupione najdroższą krwią Jezusa Chrystusa — dusze, które winni uświęcać i zbawić. Na mocy swego wyższego powołania winni oni rozwinąć bezinteresowną akcję dobroci i pojednania, tak bardzo wartościową dla kościoła i dla własnej ojczyzny."

## Posłowie zapoznają się z bieżącą polityką rolną

W ubiegłym tygodniu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się drugie z kolei zebranie posłów i senatorów-rolników, na którym wygłoszono szereg referatów o bieżących pracach Ministerstwa Rolnictwa oraz o inwestycjach w rolnictwie. Minister Juliusz Poniatowski omówił nakłady scaleniowe oraz organizację środków, przeznaczonych na akcję inwestycyjną w rolnictwie. Poza tym wygłosili referaty: wiceminister Maurycy Jaroszyński na temat inwestycji budowlanych na wsi, dyrektor departamentu ekonomicznego, Czesław Bobrowski na temat nakładów, usprawniających obrót oraz powiększających przetwórstwo płodów rolnych, główny inspektor melioracji inż. Zakaszewski na temat inwestycji melioracyjnych.

*Tadeusz Twardowski* **1)**

# Z GWIAZDĄ

Zapadł cichy, wigilijny wieczór a na niebie zapłonęła pierwsza gwiazda.

We wsi gotowało się jak w garnku. Wśród gorączkowych przygotować całe rodziny gromadziły się w izbach przy pachnącym sianem, zasnutym, wigilijnym stole. W kącie kłosist ysnop żyta, zapalona choinka, niewyszukane potrawy w prostych, chłopskich misach, biały jak ten śnieg opłatek. Serca przepojone zgodą, braterstwem, miłością. Przebaczono sobie wzajemnie krzywdy i urazy, niejedna chłopska łza spadła na grubą, zgrzebną płachtę okrywającą prosty stół.

Wilię spożyto w uroczystym nastroju a potem gwarzono z cicha o roku ubiegłym i o nowym, który za dni kilka przyjdzie, życzono sobie wspólnie, szczerze, z serca lepszej, jaśnieiszej, chłopskiej doli. Wśród miłej pogawedki oczekiwano teraz przybycia kolędowych gości, co według starego zwyczaju odbywali w wigilijny wieczór, swą doroczna wędrówkę z gwaizdą po chatach.

Gosposie i dziewczęta nie skąpiły im nigdzie obfitego poczęstunku. Dawały jabłka, orzechy, słodkie placki, a gospodarze wysupływali z węzełków drobne datki pieniężne — błyszczące dwudziesto groszówki, a czasem i półzłociaki. Caał wieś lubiła bardzo tę strojną, rozśpiewaną i huczną gromadę, co pod przywalone śniegie msłomiane strzechy wnosiła radość i beztroską wesołość. Oczekiwano też ich z niecierpliwością wielką, bo co roku w wiglię przyjdą z jakąś starą, zapomnianą, z dawnych wspomnień wydobytą kolędą, która starych przeniesie w dawne, minione czasy, a młodym rozraduje serca gorące i zapałem je natchnie okrutnym.

— — — — — — — —

Józik Syrkowej siedział przy oknie i wyglądając pilnie na drogę wsłuchiwał się w ciszę zimowego wieczoru. Idą już, czy nie idą. Po wilii przecież. Powinni już nadejść.

Czekał okazale przystrojony, jako na anioła przystało, w matczynej długiej koszuli, pięknie fałdowanej, przepasany posem szerokim, błękitny, suto gwiazdkami zdobnym; skrzydła z papieru i bibułki klejone, przez czoło opaska niebieska jak niebo w pogodę. Na drążku — gwiazda sześcioramienna, złota, błyszcząca, a długim ogonie, którą przez pociąganie za sznurek wprawia się w ciągły ruch obrotowy.

Józik wiedział, że w każdej izbie co chwila ktoś podchodził do okna lub na uwrocie wybiegał, by na drogę śniegiem usłaną wyjrzeć, czy nie idą owi — kolędnicy. A na czele z jaśniejącą gwiazdą w dłoni on — anioł...

Tak było w zeszłym roku i przed dwoma laty i tak jest dzisiaj. Napewno.

I chociaż tam łońskiego roku Józik sprawę trochę pokpił, bo głos miał tego dnia jakoś piskliwy bardzo i podśmiewali się potem długo ludzie we wsi, że niby to anioł, a pieje jak kogut plebański, ale w tym roku obiecał sobie, że się poprawi. Nawet trzy zdrowaśki na tę intencję nabożnie odmówił. I wierzył mocno, że wszystko będzie dobrze. Jak dwa lata temu.

— — — — — — — —

Ida jużć! Ilą! — pokrzykiwali chłopaki, ujrzawszy zdaleka, jak z mgły grubej, co padła z nieba na ziemię, wyłamały się barwne postacie, niby niesamowite zjawy.

O! O! Kolędnicy! Z kwiazdą! Patrzcie, patrzcie! Już są pod kowalem!

Gwar poszedł przez wieś, gromkie okrzyki i piski dzieci napełniły cichą zapadłą wieś, która nagle jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ożyła.

**(Dokończenie za tydzień).**

# Najmilszym podarkiem na Gwiazdkę w chłopskiej rodzinie „Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej" na r. 1939

Zbliża się uroczysty wieczór wigilijny. Każdy oczekuje pod choinką daru dla siebie. Dzieci pragną zabawek, łakoci... Dla starszych marzeniem jest **„Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej"** na rok 1939.

O tak wspaniałym podarku pomyślało już wiele tysięcy naszych Czytelników. A zatem w rodzinach ich będzie w tradycyjny wieczór wigilijny radości co niemiara.

Miło i pożytecznie jest przeczytać „Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej". Toż to prawdziwe dzieło, zawiera bowiem blisko 400 stron druku. Starczy więc do czytania na wiele długich zimowych wieczorów.

## Wiadomości w Kalendarzu moc...

Kalendarz opracowany jest ciekawie, czyta się go jednym tchem.

Każdego zainteresuje. I młodego i starego. Są w nim bowiem wiadomości najróżniejsze. Któż z nas nie chce wiedzieć jak najwięcej o Polsce? O jej bogactwach, kulturze jej ludności, zwyczajach? O ustroju Państwa, szkolnictwie, morzu, uniwersytetach ludowych? Każdy!

W Kalendarzu znajdzie Czytelnik wszystko. Tak, wszystko! Dowie się z niego o rodakach naszych za granicą, którzy czują tak samo jak i my, o bohaterskiej naszej armii, dumie naszej gospodarności Gdyni i Centralnym Okręgu Przemysłowym.

A wreszcie, co każdego chłopa - rolnika bodaj szczególnie obchodzi, zamieściliśmy w naszym Kalendarzu, dobrze, przez wybitnych fachowców opracowane działy — poradniki: gospodarczy, higieniczny, hodowlany, prawniczy i wiele, wiele innych.

Otrzymujemy setki listów ze słowami uznania dla Kalendarza od Czytelników. Bo każdy, kto zamówił i otrzymał „Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej", po przeczytaniu tej grubej książki — informatora jest zadowolony.

A zatem Ci z naszych Czytelników, którzy Kalendarza jeszcze u siebie w domu nie mają, winni się spieszyć z jego zamówieniem, by jak to nadmieniliśmy na wstępie, sprawić swej rodzinie i sobie prawdziwą, a co najważniejsze pożyteczną przyjemność. „Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej", jak nam piszą szczęśliwi jego posiadacze, winien się znaleźć nie tylko w każdej rodzinie chłopskiej, lecz i w biblioteczce Kółka Rolniczego, Koła Gospodyń, Koła Młodzieży, w świetlicy Domu Ludowego itp., bibliotekach organizacji chłopskich, których celem jest podnoszenie na wsi czytelnictwa i kultury.

**„Ilustrowany Kalendarz Wsi Polskiej"** przy swojej objętości, pięknych i ciekawych ilustracjach, urozmaicających jego dobrze opracowaną i różnorodną treść, jest bardzo tani i każdy ma możność posiadania go w swoim zbiorku książek.

## Jak zamawiać Kalendarz

By jeszcze bardziej ułatwić nabycie pięknej książki - informatora, zamieszczamy na str. 17-ej przekaz rozrachunkowy, za pomocą którego można opłacić Kalendarz.

Powtarzamy jeszcze raz, że Prenumeratorzy **„Wsi Polskiej"** płacą za Kalendarz **65 groszy** z przesyłką, zaś wszyscy inni **1-go złotego.**

O ile Czytelnik opłaca równocześnie i prenumeratę **„Wsi Polskiej"**, to takiemu przysługuje już prawo opłacić za Kalendarz tylko **65 groszy.**

Każdy nowy Czytelnik, który opłaci do końca grudnia br., chociażby już nawet i kwartalną prenumeratę **„Wsi Polskiej"**, ma prawo nabyć Kalendarz już za 65 groszy.

Prenumerator **„Wsi Polskiej"** nie może zamawiać więcej Kalendarzy w cenie 65 groszy, aniżeli tyle, ile prenumeruje egzemplarzy **„Wsi Polskiej".**

***Jan Żelazowski***

# Kolęda

*Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,*
*powstańcie bracia, czas już nadchodzi,*
*abyśmy się zjednoczyli i partie porzucili,*
*dla dobra swego.*

*Dla dobra swego, dla Polski całej,*
*by wszelkie kłótnie w kraju ustały,*
*abyśmy się nie zwalczali,*
*wszyscy wspólnie pracowali — w wolnej Ojczyźnie.*

*Idźmy śladami Wodza naszego,*
*Marszałka Polski, u nas pierwszego,*
*który dla Polski pracował,*
*drogę ludowi wskazywał: w pracy, w obronie.*

*O Jezu Chryste, dziś Narodzony: błogosław —*
*Polsce Kochanej, pobłogosław że nam,*
*wszystkim nam w zgodnym zjednoczenia skupieniu.*
*W wolnej Ojczyźnie!*

***Józef Morton***

3)

# Maryna Pauliniakówna

**(Fragment z nowej powieści autora „Spowiedzi")**

Potem przyjechał Wawrzek. Gdy ujrzał Marynę płaczącą, jakiś żal ścisnął mu serce i nie dużo brakowało, a byłby się sam rozpłakał. Już nawet czuł gorycz w oczach, ale wnet potrafił się opanować. Za to nie mógł już opanować w sobie, a właściwie stłumić, tej troskliwości ojcowskiej, jaka powtórnie zalała mu serce do niej, a za którą tego samego jeszcze wieczoru odpłaciła się mu Maryna jeszcze nigdy niedostrzeganą przez niego gorącością uczucia dużego dziecka do przybranego ojca.

Na widoku innych ludzi ucałował ją przeto we włosy, wprowadził do drugiej mniejszej izby i łagodnie, jak wtedy gdy była jeszcze w ciąży, przemówił, pocieszając ją głównie:

— Moja Maryś, to już drugi twój krzyżyk, tak, tak! Ale nie lamentuj z tego powodu. Na to one są, ażeby spadać na ludzi. Lecz my nie powinniśmy przez to podupadać na siłach, oj, nie, Maryś, moja córko, bośmy nie z ciasta. Tak, tak, moja córuś.

Wstał, znów ucałował ją we włosy i poszedł szykować bryczkę do powrotu. Kiedy zaś po chwili oznajmił je, że już czas wracać, nie sprzeciwiła mu się ani słówkiem. Usiadła na siedzeniu przy nim i przytuliwszy się do jego rękawa, całą drogę zdawała się drzemać.

W tym samym czasie matka jej była jak urzeczona. Skurczyła się jeszcze więcej, jakby zapadła w sobie, nawet oczy wsunęły się w głąb pod czaszkę, że z daleka widziało się tylko maleńkie, czarne punkciki, słabo świecące. Ręce jej, suchutkie, krótkie, to podnosiły coś, to znów kładły — i tak w kółko, choć mogły były nic nie robić.

Wreszcie, nie mając z kim rozmawiać, bo druga, starsza córka, jeszcze nie przyjechała, przywołała parobka Walka i kazała mu jeszcze raz opowiadać o śmierci gospodrza, przegradzając niemal każde jego słowo to pytaniem, to cichym chlipnięciem. Potem jak wcisnęła się w kącik pomiędzy skrzynką a piecem, tak zasnęła, zapominając z tego wszystkiego o świetle, które długo się jeszcze paliło na nalepce. Ale i ono poczęło przecież kaputnieć, blednąć, aż zgasło. Cała izba zatonęła w nocy.

Nad samym ranem zerwał się skądś leciuchny wietrzyk, przewiónął filuternie między Pauliniakowymi georginiami i jak raptownie powstał, tak też i znikł; z ciężkich, rowlekłych chmurzysk jęło rosić. Potem ozwał się gdzieś cichy grzmot, ale deszcz nie ustawał ani na chwilę. I długo jeszcze miał nie ustać. To też ludziska, przebudzeni z białym ranem, spojrzawszy na niebo, jak kto mógł, z powrotem zasnęli, odczuwając dopiero teraz potrzebę odpoczynku, chociaż na dobrą sprawę woleliby kończyć żniwa.

Następnego dnia Maryna była już spokojna i cicha. Twarz miała tylko jeszcze kredowo-bladą, a pod oczyma sine spuchnięcia, jak od podbicia.

Cały ten dzień ledwo zmełła garniec żyta na żur, i na osypkę, a tak przeważnie siedziała z Martą na krawędzi łóżka i wspominała półszeptem ojca. Potem jej to przeszło, lecz przez kilka wieczorów z rzędu od dnia śmierci ojca nie postąpiła nigdzie ani krokiem. Jeżeli zaś nie miała nic do roboty, a spać się jej jeszcze nie chciało, prosiła Wawrzka, by przeczytał jej coś z gazety, jako że sama słabawo czytała, a i to jeszcze tylko na książce do nabożeństwa.

Z wielką ochotą dorywał się wtedy Wawrzek do ostatnich gazetowych wiadomości. Nie przepuszczał niczego. Wszystko, by najdrobniejsze słówko, odczytywał głośno, dobitnie, aż Marynie zamknęły się oczy... Usnęła. Gasił wtedy co prędzej światło i kładł się również spać.

Piątego dnia przestało nareszcie padać. Niebo zwolna poczęło się przecierać, a na południe wyjrzało już słońce. Cała wieś odetchnęła z ulgą i nie ględząc po próżnicy ani przez jedną sekundę dłużej, kto był tylko żyw i zdrów, rzucił się do roboty.

Znów rozdzwoniły się sierpy i kosy, pola znów zatętniły zdrowym młodym śmiechem, a tu i ówdzie ozwała się piosenka. Swobodna, dziarska, dziewczęca... Stare kumosie znów przystąpiły podczas roboty do odwiecznego pytlowania jęzorami i obmawiania swoich najbliższych sąsiadów, zaś

**(Dokończenie na str. 8-mej).**

# Co dał rolnikowi rok 1938

Co dał rolnikowi rok 1938 — oto pytanie, które przychodzi na myśl u schyłu grudnia, kiedy już za kilka dni będziemy zdzierać kartki z nowego kalendarza. Dla wielu był to rok ciężki, bo chociaż zbiory dopisały nieźle, nie wielka była z tego korzyść, gdyż ceny po żniwach spadły, a potrzeb i wydatków jest moc w każdej chacie.

Tak rozmyślając nie możemy jednak zapominać, że w kraju naszym jest przeszło 3 miliony gospodarstw, że liczba rolników wraz z rodzinami przekracza 23 miliony ludzi, a w tak wielkiej masie spotkamy dużo różnych potrzeb, które trudno jest od razu zaspokoić. Trzeba bowiem wielu lat wytrwałej i wytężonej pracy, aby usunąć najgłówniejsze bolączki naszego rolnictwa i stworzyć trwałe podstawy lepszego jutra.

Jednym brakuje ziemi do pracy, wskutek podziału gospodarstwa między sukcesorów, lub wskutek drożyzny ziemi i braku pieniądza. Liche grunty, rozrzucone w złej szachownicy, utrudniają płodozmian, sprawiając gospodarzowi wielką udrękę. Budynki wymagają reperacji lub stawiania nowych. Innym brakuje inwentarza żywego lub sprzętu gospodarskiego, a innym jeszcze potrzeba gotówki na spłaty rodzinne. Gdzie indziej braknie łąk i paszy, a podmokłe gleby rodzą mało i zawodnie.

Aby tym wszystkim potrzebom sprostać, trzeba jednak poświęcić wiele czasu i ogromnie dużo pieniędzy. Nie mamy w kraju za dużo gleby, musimy więc tak gospodarzyć, by każdy kawałek najlepiej wykorzystać. Musimy powiększyć liczbę gospodarstw pełnorolnych, w których starczy pracy dla całej rodziny, a gospodarkę swą prowadzić umiejętnie, aby największe przyniosła korzyści.

**Rok 1938 dał nam spełnienie części zadań**, jakie na tym polu stoją przed rolnictwem w Polsce. Obok wysiłków światłych gospodarzy, którzy oszczędną i rozumną pracą zdołali usunąć niektóre braki swych gospodarstw, w roku tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadziło szereg prac parcelacyjnych, które pozwoliły powiększyć wiele gospodarstw karłowatych, czyniąc z nich gospodarstwa pełnorolne, zdolne produkować lepiej i więcej, a tym samym dające zatrudnienie dla całej rodziny rolnika i pozwalające na osiągnięcie większego dochodu z włożonej pracy.

Ponadto z parcelacji majątków państwowych, która objęła przeszło 20 tys. ha gruntu, utworzono w tym roku 2 tys. nowych osad. Osady te zabrukowane i kompletnie zagospodarowane, nabyli na dogodnych warunkach drobni rolnicy. Ważnym działem pracy była też w r. 1938 komasacja, która objęła około 100 tys. gospodarstw na ogólnym obszarze 480 tys. ha, tworzą z uciążliwej szachownicy gruntów zdrowe i zdolne do pracy warsztaty. Kosztem wielu milionów złotych osuszono w tym roku grunty podmokłe, za pomocą kopania rowów otwartych i zakładania drenów. Ponadto specjalna uwaga zwrócona została na właściwe zagospodarowanie łąk, na ich odkwaszenie i odpowiedni dobór nasion pastewnych, aby w przyszłości łąki te dawały lepszy i większy zbiór pasz. Przy pomocy kredytów udzielanych przez Państwowy Bank Rolny z funduszu obrotowego reformy rolnej, obszar łąk zagospodarowanych w 1938 r. wyniósł 18 tys. ha.

W wielu gospodarstwach, po długotrwałym kryzysie, kiedy nie było środków na reperacje budynków, przystąpiono w r. 1938 do najpilniejszych napraw oraz postawiono nowe budowle. Prace te wspomagane były korzystnymi pożyczkami, udzielanymi przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, które w omawianym okresie przyznało ogółem 6 miln. 300 tys. złotych na wiejskie budownictwo.

Wszystkie te prace przynoszące korzyść naszemu rolnictwu, stanowią niewątpliwie drobną część ogólnych potrzeb, których pełne zaspokojenie musi być rozłożone na wiele lat systematycznej i planowej pracy.

Obok działalności, której celem jest przebudowa ustroju rolnego i tworzenie zdrowych gospodarczo warsztatów pracy, w roku 1938 możemy zaobserwować również starania podjęte na odcinku cen, jakie rolnik uzyskuje za swe płody. Główną troską rządu była w tym roku sprawa opłacalności produkcji rolnej.

W pierwszym rzędzie starano się, aby **obniżyć ceny towarów nabywanych przez rolnika** i w tym kierunku zaszło szereg bardzo ważnych zmian. Nawozy sztuczne zostały obniżone wiosną 1938 r. o 9 proc. Zorganizowano akcję siewnikową, pozwalającą rolnictwu zaopatrywać się w tanie siewniki, na dogodnych warunkach. Używanie tych siewników pozwala gospodarzom na zmniejszenie ziarna siewnego o 20 proc. Dla polepszenia inwentarza rząd zakupił kilkaset ogierów rozpłodowych, które poprawiać mają i podnosić wartość koni użytkowanych w rolnictwie.

Dążąc do potanienia i usprawnienia produkcji podjęto też starania, aby **zapewnić rolnikom możność uzyskiwania lepszych cen za płody rolne.** Mniej więcej w połowie roku 1938 wydana została ustawa o opłatach przemiałowych od mąki sprzedawanej na użytek ludności miejskiej. Dzięki tym opłatom uzyskaliśmy możność wywiezienia za granicę dużych ilości żyta i jęczmienia, przez co ceny na rynku krajowym uległy poprawie. Już dziś, chociaż prace te zostały dopiero zaczęte, cena zboża w kraju jest o kilka złotych wyższa od ceny, jaką uzyskują rolnicy w innych krajach rolniczych.

Ubytek dochodu z produkcji roślinnej starano się zastąpić zwiększonym dochodem z produkcji hodowlanej, która głównie prowadzona jest przez drobne gospodarstwa wiejskie. Przez właściwe zorganizowanie skupu i przerobu uzyskano polepszenie gatunku, a tym samym zwiększenie ceny za masło, nabiał i bekony oraz szynki, wywożone przez nas za granicę. Wywóz ten w roku 1938 wzrósł bardzo poważnie, przynosząc rolnictwu kilkadziesiąt milionów złotych nadwyżki w dochodzie.

Rozmyślając nad niskimi cenami, jakie otrzymuje rolnik za swe płody, dziwi nas fakt, że ludność miasta skarży się nieraz na drożyznę produktów spożywczych. Badając bliżej tę sprawę przekonamy się, że **między cenami płaconymi rolnikom, a cenami w mieście jest ogromna różnica, a zysk** zamiast do kieszeni rolnika, **osięgany jest przez licznych pośredników**, którzy z pracy warsztatów rolnych czerpią wielkie, często nadmierne korzyści. Nie sztuka bowiem wyprodukować lub wyhodować coś w swoim gospodarstwie, lecz jeszcze trudniej jest sprzedać korzystnie swój produkt.

Tymczasem zajmując się pracą na roli, rolnicy w Polsce oddali handel w obce ręce, tracąc na tym większą część dochodu, jaki mogli osiągnąć. To też ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych podjęte były prace umożliwiające **racjonalne zorganizowanie handlu płodami rolnymi i przetwórstwa rolniczego**, głównie w oparciu o **spółdzielcze organizacje rolnicze.** Na te cele rząd wydał w 1938 r. około 7 milonów złotych, budując nowe elewatory, śpichrze, chłodnie, tworząc urządzenia dla przerobu lnu i konopi, przechowalnie i przetwórnie warzyw oraz owoców, jak również urządzając targowiska i składy. W roku tym powstało przy pomocy rządowej 216 nowych spółdzielni mleczarskich, pozwalających rolnikowi uzyskać lepsze warunki zbytu dla mleka. Zorganizowana też została opieka nad produkcją mleczarską, a instruktorzy izb rolniczych opiekowali się oborami członków spółdzielni mleczarskich, doradzając im właściwe karmienie i takie utrzymanie krów, jakie konieczne jest dla uzyskania lepszej mleczności, a tym samym wyższego dochodu.

Wszystkie te pomoce, jakie podjął rząd w r. 1938 dla podniesienia dochodów rolnika, spełnią jednak swe zadanie dopiero wówczas, kiedy upowszechniona wiedza rolnicza i postęp przenikną do najszerszych warstw ludności wiejskiej. To też obok działalności ściśle gospodarczej, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uczyniło w r. 1938 poważny krok na polu **krzewienia kultury na wsi i umiejętności gospodarowania.** Powstały na terenie Warszawskiej Izby Rolniczej specjalne okręgi ćwiczebne, w których kształci się praktycznie kilkuset instruktorów rolnych, stworzono szereg nowych ośrodków prac yi nauczania dla gospodyń wiejskich oraz powiększyły się o 20.000 ludzi kadry przysposobienia rolniczego w kraju.

Ten cały zespół prac podjętych dla dobra naszego rolnictwa zmierza do przebudowy naszego ustroju rolnego. Powoli, ale wytrwale zbliżamy się do chwili, w której rolnik polski uzyska należne mu miejsce w gospodarce narodowej, stając się podstawą dobrobytu i potęgi Polski.

---

**(Dokończenie ze str. 7-mej).**

stateczni i poważni gospodarze do przemierzania oczyma pól.

— Ile to kóp będzie tego a tego zboża, a ile tamtego? Czy aby nie braknie do przyszłego roku?

Ale gdy nadciągnął wieczór, a wraz z szarością jego spłynął na umęczone ciała i błogi odpoczynek i oni pozbywali się frasobliwych zadum i radość z dobrze spędzonego dnia zalewała im oczy. Wtedy śmiało się już wszystko. Aż nadciągał sen, na co nie trzeba było zbyt długo czekać — i wieś milkła.

Tego samego dnia, gdy cała wieś ruszyła znów na pole, do przerwanego deszczami żniwa, Maryna pozbyła się wreszcie dretwoty. A, że i Wawrzek zabierał się do dalszego żęcia owsa również od samego południa, ujęła więc za sierp i poszła na pole wraz z kilkoma wynajętymi wyrobnicami.

Pierwsze zozno zajął oczywiście Wawrzek i tak niestrudzenie parował przed siebie, że aż z tyłu odzywały się nieśmiałe głosy, by trochę zwolnił. Ale on puszczał je mimo uszu, udając, że ich wcale nie słyszy— i dalej nie ustawał, dopóki się sam nie poczuł zmęczony. A to nastąpiło nie wcześniej, jak przed pierwszą pomroką wieczorną.

## Nowe ustawy z dziedziny usprawnienia obrotu rolnego

W ramach akcji, zmierzającej do usprawnienia obrotu płodami rolnymi — co wiąże się z ogólnym planem intensyfikacji gospodarstw wiejskich — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowuje projekty szeregu nowych ustaw w celu stworzenia norm prawnych dla działalności przetwórczej w różnych gałęziach rolnictwa.

Przede wszystkim chodzi tutaj o stworzenie warunków dla przetwórstwa ziemniaczanego. Kartofle, ze względu na swoją niską w stosunku do masy cenę, nie nadają się do wywozu zagranicznego, ponieważ transport dużo kosztuje. Wobec tego dla podniesienia opłacalności uprawy kartofli należy w szerszym zakresie zastosować przetwórstwo tego produktu na artykuły uszlachetnione: krochmal, spirytus itp.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zamierza oddziałać na szerszy rozwój gorzelnictwa spółdzielczego, do czego potrzebne są zarówno nowe normy ustawodawcze, jak odpowiednie nastawienie wiejskiego aparatu spółdzielczego na tę produkcję.

W zakresie obrotu artykułami zwierzęcymi prowadzone są rozległe prace nad zorganizowaniem spółdzielczych form sprzedaży żywca oraz aparatu zbytu na głównych rynkach, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego polepszenia opłacalności hodowli gospodarskiej.

# *Co się dzieje za granicą*

## Przyrzeczenie Czechów w stosunku do Polski — Wybory na Słowacji

W związku z szerzeniem w Czecho-Słowacji przez wrogie Polsce żywioły propagandy wymierzonej przeciw naszemu państwu oraz w związku z napadami czeskich bojówek na Polaków, mieszkających na terenach pogranicznych, znajdujących się w obrębie Czecho-Słowacji, rząd polski złożył w Pradze oświadczenie w tych sprawach. Rząd czeski, który zdaje się zrozumiał wreszcie, że w jego wałsnym interesie leży utrzymywanie dobrych stosunków z Polską — zapewnił w urzędowym oświadczeniu, że poczyni szczere wysiłki, aby osiągnąć dobre stosunki z Polską, oraz że dążył będzie wszelkimi siłami do przeciwdziałania jakimkolwiek wystąpieniom, przeszkadzającym sąsiedzkim stosunkom Polski i Czecho-Słowacji.

W ub. niedzielę odbyły się na całej Słowacji wybory do sejmu słowackiego. Wybory te miały przebieg spokojny. Wystawiona zostamiały przebieg spokojny. Wystawiona została tylko jedna lista stronnictwa ks. Hlinki, to też wybory nosiły jakby charakter plebiscytu, w którym naród słowacki dał wyraz swemu stosunkowi do rządu słowackiego. Na listę ks. Hlinki padło przeciętnie około 90 procent głosów.

## Rząd litewski stłumił w zarodku próby wichrzenia opozycji

Obecny rząd litewski na czele z premierem czenia narodu. Znalazły się jednak stronnictwa ks. **Mironasem** dążył do wewnętrznego zjednoi grupy ludzi, które ten proces różnymi sposobami utrudniały. Największej kłopotów przysparzała rządowi partia zw. się **„Chrześcijańska Demokracja“**. Nie zasypiali również i zwolennicy b. dyktatora Litwy, **Waldemarasa**, przebywającego obecnie na wygnaniu we Francji. My Polacy znamy tego człowieka z jego nieprzyjaznej polityki wobec Polski i wiązania się z naszymi wrogami. I obecnie jeszcze koła litewskiej opozycji występują przeciw dobremu sąsiedniemu współżyciu Litwy z mocarstwową Polską.

Na skutek takiego stanu rzeczy rząd litewski przystąpił ostatnio do **tłumienia wichrzeń opozyzyjnych.**

Dn. 12 bm. policja **aresztowała** warcholskich przewódców Chrześcijańskiej Demokracji z b. premierem **Bistrasem** na czele oraz kilku wybitniejszych zwolenników Waldemarasa.

W parę dni później aresztowani przewódcy **zostali zesłani na przymusowy pobyt na prowincję lub do obozów pracy przymusowej.**

## Ustrój jednopartyjny wprowadził król Karol II w Rumunii

Ubiegły tydzień przyniósł również zasadniczą zmianę w wewnętrznym życiu politycznym naszej sojuszniczej **Rumunii.** Mianowicie dn. **16 b. m.** król Karol 2-gi ogłosił ustawę o powołaniu do życia jedynej partii rumuńskiej pod nazwą **„Front Odrodzenia Narodowego“.** Władarz Rumunii uczynił to na podstawie żądania podpisanego przez 25 osób, z których 20-stu to obecni i byli ministrowie.

Partia ma na celu **zjednoczenie** sił narodu dla wzmocnienia obrony i rozwoju państwa. Mogą należeć do niej wszyscy Rumuni z wyjątkiem wojskowych i sądowników.

**Wszelka działalność polityczna poza ramami rządowej partii „Frontu Odrodzenia Narodowego“ uważana będzie za nieprawną, a działacze będą karani pozbawieniem praw obywatelskich.**

**W przyszłych wyborach parlamentarnych kandydatów na posłów będzie też przedstawiała wyłącznie nowopowstała partia rządowa.**

Powołanie do życia „Frontu Odrodzenia Narodowego“, jako jedynej prawnej organizacji politycznej w kraju, wyposażonej mocą dekretu królewskiego w doniosłej wagi uprawnienia, jest ważnym etapem przy wprowadzaniu w Rumunii silnego ustroju.

## Gen. Franco przywrócił prawa i skonfiskowane majątki b. królowi Hiszpanii

Przez dłuższy czas nie pisaliśmy o Hiszpanii. Nie działo się tam nic ciekawego. Walki pozycyjne nie przyniosły wiekszych zmian ani po jednej ani po drugiej stronie.

Podobno gen. Franco przygotowuje się do nowej, wielkiej ofensywy. Rozpocznie się ona zapewne dopiero z wiosną przyszłego roku.

Zaszedł jednak w ub. tyg. ciekawy fakt, o którym też piszemy. Mianowicie **powstańcza rada ministrów** na wniosek **gen. Franco** uchwaliła projekt ustawy, mocą której usunięty przez naród w czasie rewolucji parę lat temu z tronu król hiszpański **Alfons 13-sty odzyska prawa i skonfiskowane na rzecz republiki ogromne majątki.**

Odzyskanie praw i obywatelstwa oraz majątków umiżliwi b. królowi powrót do części Hiszpanii, zajętej przez powstańców.

Cała historia jest tym ciekawsza, że gen. Franco, uczyniwszy pierwszy krok, zechce może osadzić Alfonsa 13-go z powrotem na tronie. Mówi się również, że królem zostałby jeżeli nie b. król, to jego syn **Don Juan.** Czy jednak dojdzie do przywrócenia monarchii w Hiszpanii trudno dziś jeszcze przewidzieć, a to tym bardziej, że gen. Franco **w początkach powstania zapewnił w swych mowach utrzymaniu ustroju dotychczasowego a więc republikańskiego.** Stąd złamanie przyrzeczenia spotkałoby się z niezadowoleniem ludności.

## Chiny podbić i utrzymać trudno

Doniosłej wagi wydarzenia w Środkowej Europie odsunęły również w cień wiadomości z wojny japońsko - chińskiej. Wielkie zwycięstwa Japończyków doprowadziły do zajęcia dużych połaci kraju i dużych miast. Chińczycy cofali się po każdej przegranej w głąb kraju, wciągając za sobą nieprzyjaciół. Jednocześnie na tyłach powstawały poważne **oddziały partyzantów,** które zmuszały Japończyków **do walki na wielu frontach.** Ostatnio dowództwo armii japońskiej ogłosiło dane o wynikach walk z partyzantami. Jako grupy słabo zorganizowane, partyzanci zostali pobici. W ręce japończyków dostało się dużo broni i amunicji. Poza tym dowództwo stwierdziło, że na podbitych terytoriach **ludność sprzyja partyzantom.** Oczywiście, że tego rodzaju fakty odsuwają zupełnie zwycięstwo Japończyków **w dalszą przyszłość.** Chiny to kraj ogromny i cieszący się poparciem Sowietów, które dostarczają im broni. Japonia jest przeciągającą się wojną wyczerpana, więc będzie jej na tym terenie **coraz trudniej.**

Z pomocą przychodzi Japonii słaba organizacja państwowa Chin i częste bunty generałów przeciw naczelnemu wodzowi, marszałkowi Czang-Kai-Szekowi.

Przed kilkunastu dniami miała właśnie miejsce rewolta dwóch generałów. Spisek wczas wykryto i buntownicy zostali natychmiast **rozstrzelani.**

# Boże Narodzenie

## u innych narodów

Okres świąteczny Bożego Narodzenia, to jeden z najpiękniejszych okresów, jakie przeżywa corocznie lud polski.

Przyglądnijmyż się dziś innym narodom i zobaczmy, jak one obchodzą rocznicę Narodzin Bożych, jak przeżywają tę wielką chwilę. Zacznijmy od miejsca, gdzie Boża Dziecina przyszła na świat — od Betleem, dokąd na wieczór wigilijny nadciągają z całego świata setki tysięcy pielgrzymów, pragnących wziąć udział w uroczystej Pasterce, odprawianej w kościele Narodzenia Bożego przez patriarchę jerozolimskiego. Z najstarszego tego kościoła, zbudowanego jeszcze przez św. Helenę, wyrusza późną nocą wspaniała procesja, kierująca się do groty, nad wejściem do której widnieje srebrna gwiazda z łacińskim napisem: „Tu z Dziewicy Marii narodził się Jezus Chrystus“.

We Włoszech święta Bożego Narodzenia mają, podobnie jak u nas, charakter religijny i rodzinny. W Rzymie, w noc poprzedzającą wigilię, którą zwą tam powszechnie „cenone“, odbywa się na targu wielka licytacja ryb, przedstawiająca się bardzo malowniczo ze względu na płonące wokół pochodnie. Gospodynie pieką ciasta, noszące w każdym mieście odmienną nazwę, a ciast tych musi być tyle, by wystarczyło na cały okres świąteczny. Dzieci włoskie otrzymują podarki dopiero w dniu Trzech Króli, którymi obdarowuje ich stara wiedźma, zwana „Besaną“.

Nieco odmienniej niż w Polsce i we Włoszech, obchodzą święta Bożego Narodzenia we Francji, gdzie cechuje je wesołość i niefrasobliwość. Dzień wigilijny jest tam przeważnie dniem obfitych uczt, po których następują tańce z muzyką, a głównymi ulicami miast przeciągają rozbawione pochody. Choinka jest po domach rzadkością, a dzieci otrzymują podarki dopiero w dzień Nowego Roku.

W Niemczech i krajach skandynawskich (Szwecja, Norwegia i Finlandia), istnieje zwyczaj „polana świątecznego“, które wkłada się do pieca i ze sposobu palenia się jego wyciąga się wróżby na rok przyszły. Im dłużej polano się pali — tym więcej szczęścia i pomyślności spodziewać się można w roku następnym.

Boże Narodzenie w Anglii jest świętem czysto rodzinnym. Nie spożywa się tam tak, jak u nas, wieczerzy wigilijnej, lecz choinka musi być wszędzie. W pierwszy dzień świąt wystawne śniadanie zgromadza dopiero wszystkich domowników. W czasie śniadania tego podaje się tradycyjne potrawy, mianowicie: indyka i t. zw. „pudding“ (legumina, składająca się z 32 przysmaków) — a po jego ukończeniu, rozpoczyna się zabawa, trwająca do późnej nocy. W noc wigilijną najwięcej są uradowane dzieci, które t. zw. „Father Christmas“ (coś w rodzaju naszego św. Mikołaja), obarza podarkami, wkładając im je do pończoch.

Na Węgrzech w wieczór wigilijny chodzą po wsiach oryginalne grupy młodych chłopców, przebranych za zwierzęta domowe. Gdzie tylko zapukają ci niezwykli goście, szczekając, mrucząc i rysząc — wszędzie otwierają się dla nich drzwi, a z wnętrza chat padają zaproszenia na gorące wino z korzeniami. Wszyscy też składają sobie życzenia, młodzież śpiewa wesołe pieśni. Rankiem pierwszego dnia świątecznego przez wioski znów przeciągają grupy młodzieży, niosąc bogato przystrojone przez dziewczęta pręty wierzbiny.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej obchodzi się święta Bożego Narodzenia z myślą o niedoli rzesz głodnych i żyjących w nędzy. Już na długo przed świętami ulicami mias przeciągają pochody, których uczestnicy, przebrani w średniowieczne stroje, zbierają datki do puszek na gwiazdkę dla ubogich. W czasie samych świąt odbywają się wystawne uczty dla wszystkich — nawet dla najbiedniejszych. Panuje więc wszędzie radość, odbywają się zabawy. T. zw. „Santa Claus“ obdarza dzieci zabawkami, ilości i przepychu których nie widzi się w tym okresie na całym świecie.

Inaczej jest pod słonecznym niebem Brazylii, gdzie święta Bożego Narodzenia przypadają na lato, panujące tam o tej porze. Wszędzie pełno kwiecia — nabożeństwo wigilijne odbywa się pod gołym niebem. Przez cały czas świąteczny rozbrzmiewają wesołe pieśni, nucone przy wtórze gitar.

W chrześcijańskich wioskach murzyńskich w Afryce środkowej, święta Bożego Narodzenia trwają 8 dni. Wieczerzy wigilijnej nie urządza się tam, za to w pierwszy dzień świąt odbywają się wspaniałe uczty, zakrapiane obficie winem palmowym.

Jak z tego wszystkiego widać, pełne uzasadnienie znajduje tu powiedzenie: Co kraj — to obyczaj.

St. Orzechowski.



*Nowomianowany szef sztabu generalnego armii bułgarskiej gen. Petkow (pierwszy z prawej) i gen. Jekoff wręczają odznaki orderu wojennego królowi Bułgarii Borysowi.*



*W naturze trwa wieczna walka gatunków. A jednak, jak tu widzimy, drapieżny, dziki kot zaprzyjaźnił się nawet z papugą, której ciągłe wrzaski i piski bynajmniej mu życia nie uprzyjemniają.*



*Jeden z wielu wróżbitów chińskich, który budzi otuchę swych rodaków pomyślnymi przepowiedniami o bliskim, pomyślnym dla Chin zakończeniem wojny z Japonią, na co się jednak bynajmniej nie zanosi...*



*Benito Mussolini w otoczeniu dostojników faszystowskich dąży obejrzeć wyniki pracy na robotach publicznych.*

# Na szerokim świecie

### OJCIEC ŚW. CHCE UMRZEĆ PRZY BICIU DZWONÓW RODZINNEJ WIOSKI

Papież Pius XI urodził się w Desio, małej wiosce w północnych Włoszech koło Mediolanu. Najpiękniejszym jego wspomnieniem z lat dzieciństwa jest dźwięk dzwonów tamtejszego kościółka. Na jego też polecenie nagrane zostało bicie tych dzwonów na szereg płyt, które przysłano do Watykanu. Ojciec św. słucha ich niekiedy ze wzruszeniem. Wyraził on życzenie, aby w dniu jego śmierci dzwony z Desio biły w Watykanie tak — jak biły w dniu jego chrztu.

### WYNIKI WYBORÓW DO SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO.

Ostatnio odbyły się w Kłajpedzie wybory do rady miejskiej, w których decydujące zwycięstwo odnieśli Niemcy kłajpedzcy. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco: na niemiecką listę dr Neumana padło 1 miln. 613 tys. 737 głosów, t. j, 86 procent, podczas gdy 4 listy litewskie uzyskały w sumie 256 tys. 209 głosów, t. j. 14 proc. wszystkich oddanych głosów. W dotychczasowym sejmiku kłajpedzkim zasiadła 29 posłów, w tym 24-ch Kłajpedzian i 5-ciu Litwinów.

### NAZISTYCZNE MUSZĄ BYĆ NAWET KONIE

Dziennik urzędowy ministerstwa spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy podaje zarządzenie, nakazujące przy ustalaniu nazw dla poszczególnych roczników koni z oddziałów policyjnych używanie nazw wyłącznie pochodzenia niemieckiego. Wszystkie inne nazwy, które do tej pory są używane, należy zmienić.

### 430 PISM FRANCUSKICH WEZWIE PARLAMENT DO ROZWIĄZANIA PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Jeden z tygodników francuskich ogłosił niedawno apel do parlamentu, domagający się rozwiązania i zakazu partii komunistycznej we Francji. Apel ten, jak twierdzi tygodnik, ukaże się w najbliższych dniach w 430 pismach francuskich. Dodać należy, że 18 państw zniosło już u siebie partię komunistyczną, rozumiejąc grożące z jej strony niebezpieczeństwo. Jak widać z przytoczonej wiadomości we Francji coraz bardziej uświadamiają sobie szkodliwość działalności komunistów, kierowanych przez obce czynki z zewnątrz.

### REFORMA ROLNA NA WĘGRZECH.

Minister rolnictwa na Węgrzech, hr. Michał Teleki, na posiedzeniu Związku Ziemian przedstawił plan reformy rolnej, którą rząd węgierski zamierza zapoczątkować w przyszłym roku. W myśl tego planu ulegną parcelacji przede wszystkim ziemie leżące odłogiem, lub nie należycie uprawiane. Na drugim miejscu plan reformy rolnej przewiduje parcelację gruntów, których właścicielami są cudzoziemcy.

### NAGŁY ZGON NA WIEŚĆ O SKONFISKOWANIU MAJĄTKU.

Niezwykły wypadek nagłego zgonu wydarzył się w pewnej rodzinie żydowskiej. Pochodzący z Cieplic, położonych w obszarze sudeckim 61-letni J. Hirsz i jego 44-letnia małżonka zmarli nagłą śmiercią jednocześnie, na wieść o skonfiskowaniu przez władze niemieckie w Sudetach ich majątku.

### PLAGA WILKÓW W RUMUNII.

Fala gwałtownych mrozów spowodowała we wsiach Bukowiny i Besarabii w Rumunii plagę Wilków. Drapieżniki włóczą się całymi stadami, wdzierają się do wsi i porywają bydło.

W jednej ze wsi koło Chocimia mieszkańcy uzbrojeni w siekiery i widły stoczyli walkę ze stadem, liczącym kilkadziesiąt wilków. Kilkunastu chłopów zostały pogryzionych. Dopiero dzięki pomocy mieszkańców sąsiedniej wsi udało się odeprzeć zgłodniałe zwierzęta.

### ZATONĄŁ W MORZU WIELKI SAMOLOT NIEMIECKI.

Dużo rozgłosu przyniósł ostatnio lot niemieckiego samolotu „Condor" z Berlina do stolicy Japonii Tokio. Zdobył on rekord. Nie powiodła się podróż powrotna „Condora", lecąc z Tokio do Berlina, musiał lądować na oceanie koło wysp Filipin. W krótkim czasie zatonął. Załogę w liczbie 3 osób i pasażera uratowano.

## Z całego kraju

### OSADNICY Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ U PREMIERA

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął 15 bm. delegację Małopolskiego Związku Osadników w osobach: prezesa Sapyty Stanisława, wiceprezesów Witosa Andrzeja i Kołodzieja Alojzego oraz Zaremby Władysława i Szczepaniaka Michała.

Delegacja przedstawiła Panu Premierowi rezolucję zjazdu osadników Małopolski Wschodniej, który ostatnio odbył się we Lwowie.

### SERDECZNE POŻEGNANIE GEN. BORTNOWSKIEGO NA ZAOLZIU — POWITANIE NA POMORZU

W związku z wypełnieniem szczytnego zadania, jakie przypadło do wykonania na Zaolziu inspektorowi Armii, dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", gen. **Bortnowskiemu** odbyło się w ub. tygodniu bardzo serdeczne pożegnanie Generała przez ludność Śląska Zaolzańskiego. Gen. Bortnowski powrócił do Torunia. Społeczeństwo nadwiślańskiego grodu zgotowało gen. Bortnowskiemu żywiołowe powitanie.

### GMINA PRZESMYKI — KU UCZCZENIU 20-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

W gminie Przesmyki pow. siedleckiego, dokonano poświęcenia i otwarcia dwóch nowych szkół powszechnych: we wsi Kamionki Lackie i Raczyny, zbudowanych kosztem mieszkańców wsi i zarządu gminnego ku upamiętnieniu 20-tej rocznicy Niepodległości. Szkoła w Kamionkach otrzymała nazwę im. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Równocześnie odbyło się następnie posiedzenie rady gminnej, na którym uchwalono nadać obywatelstwo honorowe tej gminy premierowi gen. Sławoj Składkowskiemu i wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu.

### ROZWIĄZANIE 9 LÓŻ MASOŃSKICH

W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizji i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 lóż masońskich.

Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia możliwym próbom dalszej działalności zrzeszeń masońskich w Polsce.

### PRZECIW PROPAGANDZIE HITLEROWSKIEJ W POLSCE.

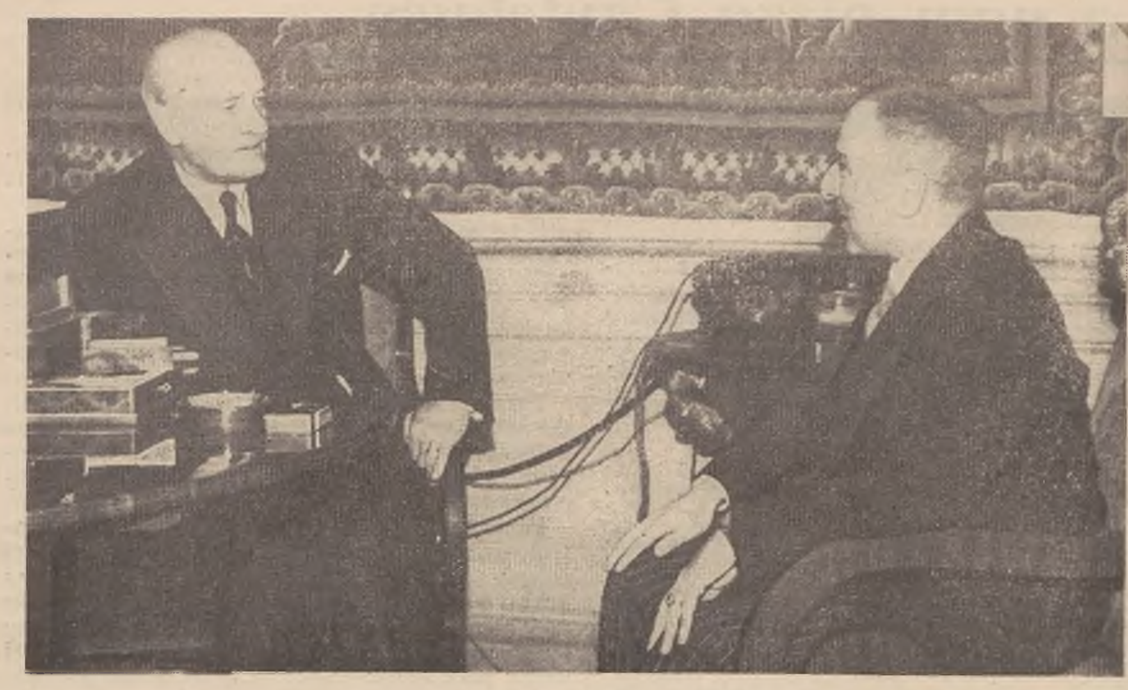
Na zebraniu Katolickiego Stowarzyszenia nauczycielstwa szkół powszechnych uchwalono jednomyślnie żądanie, by w Pucku zawieszono nabożeństwa i kazania w języku niemieckim, albowiem szerzy się tam propagandę hitlerowską...

### TROSKA WIELKOPOLAN O POGRANICZE

Ostatnio na posiedzeniu sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu uchwalony został fundusz w kwocie 300 tys. zł na popieranie życia gospodarczego i kulturalnego na naszym pograniczu zachodnim. Z funduszu tego udzielana będzie pomoc osobom, instytucjom i organizacjom oświatowym, kulturalnym i społecznym, oraz drobnym warsztatom rzemieślniczo-handlowym, działającym w pogranicznych powiatach województwa poznańskiego.

### 56 CHŁOPÓW SKAZANYCH W RAWIE RUSKIEJ

W Rawie Ruskiej toczył się proces przeciw 56 chłopom z Wólki Mazowieckiej, pow. Rawa Ruska, oskarżonym o udział w zajściach, jakie się dnia 13 maja b. r. rozegrały w Wólce Mazow. W dniu tym przybyło mianowicie na pastwisko, stanowiące własność gromady, 100 robotników, by zgodnie z postanowieniem starostwa, powziętym jeszcze w r. 1937, zalesić je. Chłopi, podburzeni przez agitatorów, napadli na robotników, pobili ich dotkliwie, rzucili się również na policję, która aresztowała sprawców pobicia. W czasie zajść padło 3 rannych, z których dwaj zmarli w szpitalu. Sąd skazał 51 chłopów na kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia, 4 skazanym zawiesił karę, a 5 uwolnił.



*Szef O.Z.N. gen. Stanisław Skwarczyński w rozmowie z P. Prezydentem Rzplitej w czasie pobytu w ub. tyg. na Zamku.*



*Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły Rydz w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył wraz z najwyższymi Dostojnikami Państwa w podziemiach Katedry św. Jana w Warszawie wieniec na grobowcu ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza w 16 rocznicę Jego tragicznego zgonu.*



*Lud polski zasiada do tradycyjnej uczty wigilijnej w pełnym skupieniu i poczuciu gospodarskiej honorności. A gdy zapuka do drzwi zziębnięty wędrowiec, przyjmuje go serdecznie i prosi do stołu.*

# Co nam piszą Czytelnicy

## Bóg się rodzi...

Przyszedł Jezus na świat po to, aby w imię miłości przywrócić maluczkim godność ludzką, wskazać im nowe życie i wyższe cele, sięgające daleko poza ziemię.

Uprzytomnijmy sobie dziś, po upływie dziewiętnastu wieków, że ta Boża Dziecina zdołała światłem swej nauki przemienić ówczesny świat. Załamanie potęgi pogańskiej Rzymu i zatknięcie krzyża na miejscu męczenia chrześcijan w Colosseum, to była naprawdę największa w dziejach świata rewolucja, która się dokonała bez użycia siły zbrojnej.

Nie była to jednak wyłącznie walka o możność wyznawania wiary w jednego Boga, była to walka o wprowadzenie w życie zasad Ewangelii — a więc walka o zmianę porządku społecznego w świecie. Upadło pogaństwo rzymskie, powstawały co jakiś czas nowe sekty religijne. Obecnie ożywa nowe pogaństwo w Niemczech, walka trwa dalej, z nie mniejszą siłą toczy się również walka o uporządkowanie stosunków społecznych i międzynarodowych w myśl zasad Ewangelii świętej. Papieże przypominają światu w swych orędziach, że nie można wiernym obiecywać nieba, a ziemię zostawić komu innemu, że trzeba poprzez ziemię dążyć do nieba. Trzeba więc tę ziemię dobrze urządzić ,aby stosunki sprzyjały życiu chrześcijańskiemu. W Polsce Rada Społeczna przy Księdzu Prymasie w Poznaniu ogłasza program przebudowy ustroju rolnego, oparty na zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej. Wieś nasza widzi w tym posunięciu niezłomne trwanie kościoła przy zasadzie czystości nauki Wiary Św. Jezus przyniósł na świat miłość pomiędzy ludzi; a czyż może być o miłości mowa, gdy zapomina się o sprawiedliwości i biedzie ludzkiej? Przyniósł światu największą demokrację, bo nauczał, że każdy człowiek, bez względu na pozycje społeczną, ma dusze nieśmiertelną, a więc coś wspólnego z Bogiem.

Dziś na miejsce chrystusowego braterstwa, tej najlepszej demokracji, wysuwa się często dysząca nienawiść, na miejsce Boga i jego praw wysuwa się dyktator, który usiłuje regulować wszystko według swej woli. W Rosji nie ma braci, są tylko „towarzysze", w Niemczech uznaje się za najwyższy autorytet we wszelkich sprawach, a więc także i religijnych Hitlera. Buntuje się więc człowiek przeciwko Prawdzie Objawionej. Chmury się zbierają w okół, nadciąga burza. Będziemy się modlić w noc betlejemską, aby Dziecina Boża wyciągnęła swą rączkę i powstrzymała to wielkie niebezpieczeństwo, jakie nam grozi, ażeby daja jak największą moc naszej Głowie Państwa do powstrzymania spokoju w naszym kraju, ażeby dała i Wodzowi naszej Armii siłę w razie potrzeby zwycięstwo.

**Józef Kostaniak**
Ryszki, pow. grójecki, woj. warszawskie.

## W nowym Roku wzmożemy prace na wsi

Rok stary mamy na ukończeniu i niedługo zaczniemy żyć w Nowym.

W czasie, kiedy rok „stary" się kończy, a „nowy" zaczyna ludzie tak pojedyńczo jak również i organizacje przystępują do pewnego obrachunku i obliczenia ze swej działalności po to, żeby się przekonać, co się w minionym roku zrobiło i co jest jeszcze do wykonania.

Pożądanym byłoby, ażeby członkowie i działacze Obozu Zjednoczenia Narodowego taki obrachunek sobie w tym czasie zrobili i w Nowy Rok z gotowym planem w życie wsiowe wchodzili.

Jeżeli spojrzymy za siebie, to nie można pominąć milczeniem rozrostu komórek organizacyjnych w terenie i nie zauważyć entuzjazmu, jaki wieś do Obozu żywi. Nie można też zapominać o wyborach, jakie się 6 listopada odbyły. Fakty te przypominają nam jedno: że wieś sama się pozbyła nałogów portyjnictwa i drugie: że Obóz Zjednoczenia Narodowego znalazł tu na wsi naturalne warunki rozwoju.

Obóz Zjedn. Narod. powstał do czynu zbiorowego i przede wszystkim czynem tym ma udowadniać potrzebę swego istnienia.

Niestety wieś dziś nie ma korzystnych warunków. Za dużo jest jeszcze ciemnoty, bierności i różnych uprzedzeń, które razem wzięte stanowią poważną zaporę dla prac Obozu. Z tego też powodu w dążeniu do realizowania programu O.Z.N., będą duże trudności do pokonania.

Twarde warunki, w jakich żyjemy i duże trudności, jakie są przed nami powinny nas uzbroić: w silną wolę, hart naszych charakterów i wiarę we własne siły, pamiętając, że zwycięstwo w każdej walce inaczej się zdobywa.

W kołach i Oddziałach O Z.N należy skontrolować co jest zrobione i ustalić plan dalszej roboty. Pomnażanie jakościowo i ilościowo liczby naszych członków jest również naszym zadaniem. W pracy kierować się mamy taktem i umiarem, pamiętając, że wynikami dokonanej pracy będziemy zdobywać ostatnie szeregi naszych przeciwników.

Pamiętać bowiem musimy i o tym, że nasza „Wieś Polska" niedługo zacznie trzeci rok swej pracy na wsi i trzeba, ażeby na gwiazdkę, w okresie świąt ziednać i powiększyć rodzine stałych prenumeratorów i czytelników. Dodać trzeba, że w terenie spotykamy się z tym, że gdzie dociera „Wieś Polska" powstają samorzutnie Koła Obozu i rośnie liczba przyjaciół i sympatyków, którzy niebawem znajdą się w szeregach O.Z.N.

Niech pokonane trudności i zdobyte doświadczenia w roku starym beda dla nas nauka zarazem i zachętą, ażebyśmy mogli w roku Nowym tym owocniej pracować.

**Stanisław Kaczor**
wieś Pawołwice n. Wisłą
pow. Iłżecki, wojew. kieleckie.

## Budujemy Polskę na pewnym chłopskim fundamencie

Program ogólny i wytyczne przebudowy ustroju rolnego w Polsce przyjęty przez O.Z.N. odpowiada chłopom. Minęło kilkanaście lat od odzyskania Niepodległości a żadna z politycznych partii chłopskich, będąca nawet przy władzy nie przystąpiła do wprowadzenia w życie swych radykalnych programów. Wieś długo czekała. Obecnie, gdy do pracy przystąpił Obóz Zjednoczenia Narodowego — chłopi pilnie baczą na osiągnięcia tych prac. Chłopi — to czasami niewierni Tomkowie. Nie uwierzą aż zmierzą. Trzeba ich twardy upór rozbijać czynami, przekonywać ich nie słowem lecz faktami, oświatą i organizacją gospodarczą; takie założenia ma OZN.

Nie byłem, nie jestem i nie będę endekiem, bo partia ta dyszy nędznymi przeciwchłopskimi hasłami. Do zjednoczenia narodowego należałem przed powstaniem OZN. Obecnie popieram OZN samorzutnie, bo zjednoczenie jest koniecznością — wynikającą z bolesnych doświadczeń. Czym jest zjednoczenie dla Państwa i narodu — widzimy po Włochach i Niemcach. My Polacy potrzebujemy najwięcej zjednoczonej pracy.

Lud wiejski jest najliczniejszy i najbiedniejszy, dostarcza najwięcej sekruta, żywi miasta i dlatego zasługuje, aby się nim przede wszystkim zająć.

Wieś jest fundamentem Narodu i Państwa, toteż budując gmach lepszej przyszłości naszej Ojczyzny nie należy zapominać, że dom budzie się nie z góry na dół lecz od dołów, od fundamentów do góry.

**K. Orkan**
Sporysz, pow. Żywiec, woj. krakowskie.




## Zadania nowego samorządu

Kończymy rok stary, mając poza sobą część wyborów samorządowych. W początku nowego roku odbędzie się reszta wyborów. Warto już dziś pomówić na łamach „Wsi Polskiej" o bolączkach chłopskich, wytrzebieniem których zająć się również obok Rządu, winien samorząd. Ogólnie wiadomo, że chłopi są siłą, bo mają obok przewagi liczebnej w swoim reku olbrzymi warsztat produkcyjny — ziemię. Ten warsztat jest ze wszystkich najpewniejszy i na nim odbywa się podstawowa, prawdziwa produkcja. Wszystkie inne działy gospodarstwa nie produkują, lecz przetwarzają. Zdawałoby się, że rolnik, pierwszy w państwie wytwórca dóbr, winien z tej racji mieć najlepiej. Wiemy, że tak nie jest. Brak mu oświaty, nowoczesnych narzedzi pracy i wreszcie nie ma godnego stanowiska społeczno-politycznego w Państwie. Pisze się dużo o wartości i sile chłopów. Ludzie się w tym nawet prześcigają. Lecz sa to często tylko słowa, słowa taktyki w pozyskaniu zaufania chłopów w czasie wyborów.

Często osobiście doświadczyłem, że rzekomi posłowie chłopscy po wyborze, na wsi sie wcale nie pokazują. A co najważniejsze było tak, że ci posłowie, siedząc w Warszawie, w Sejmie dla dobra i podniesienia wsi mało zrobili.

Mamy dobrą i uzasadnioną wiarę, że obecny Sejm i posłowie bedzie postepował inaczej, że wypełnią zadanie do których je P. Prezydent powołał, t. j. przede wszystkim do zmiany **ordynacji wyborczej.**

Obok Izb Ustawodawczych najważniejsze są dla chłopów, że się tak wyrażę, izby terenowe, gromadzkie i gminne a więc samorząd. Nie chcąc się powtarzać w opisywaniu ogólnych zadań samorządu, podkreślę od siebie szereg aktualnych dziedzin, w których samorząd winien usilnie popracować. Taką dziedziną o wielkiej głębi, jest nasza chłopska bieda. Toteż samorząd winien jak najrychlej przyczyn tej biedy poszukać przez: dokładne zbadanie gospodarstw małorolnych. Nie tak urzędowo, lecz po sąsiedzku, przyjacielsku, wyszukać przyczyny zadłużenia, braku narzędzi gospodarskich a co za tym idzie i często małej produkcyjności warsztatu rolnego; w związku z tym należy ustalić ktą i w jakiej wysokości potrzebuje pomocy w formie pożyczki krótkoterminowej lub długoterminowej z Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, Państwowego Banku Rolnego i innych instytucji kredytowych. Mamy ich dużo, lecz nie zawsze sprawnie działaja. Ustalić, na jakich warunkach pożyczka może być wzięta i jakie są możliwości ratalnego spłacania pożyczki.

Są to kwestie palące, więc samorząd winien ich nie odkładać, lecz zrobić co się da natychmiast. W radach gminnych i gromadzkich są przecież nasi sąsiedzi, obdarzeni naszym zaufaniem, więc pracy tej dokonają nie szablonowo a ze zrozumieniem, powiem nawet, z sercem.

Kończac ten rok wchodzimyw nowy z wiarą, że rady przez nas wybrane nie sprawią chłopom zawodu.

**Andrzej Szczur**
wieś Nieporęt, pow. warszawski

*Inż. Maria Wojciechowska*

# W długie zimowe wieczory

W ów dzień żniwa, ze wzgórka swego widział ich wszystkich, jak na dłoni. Rozróżniał twarze kosiarzy, poznawał kobiety, słyszał słowa pieśni.

Powoli zaczął schodzić ku rzece. Przebrodził ją, na pole wszedł, zbliżył się ku pracującym. „Pomagaj Boże" — pozdrowił. — Mógłbyś i ty mnie pomóc, bom od machania i śpiewu dech stracił — zaśmiał się Janek. Zaśmiali się wszyscy kosiarze. — A toby on nam nogi poucinał! Pewnie, jak żyje, kosy w garści nie trzymał.

— Trzymać, trzymałem, będzie temu lat dwanaście, niech Andrzej zaświadczy, on mnie uczył.

— Miałeś czas zapomnieć — odparł brat, zatrzymując się, by kosę poklepać. — A dajno, spróbuję — zaśmiał się podchodząc. Obejrzeli się ciekawie wszyscy. On kosę ujął, zamachnął, śmignął raz i drugi".*)

Dokoła stołu skupili się wszyscy domownicy. Oczy błyszczące ciekawością coraz podnosili na czytającą, młodą dziewczynę. Płynęła opowieść. Nikt nie przerywał. Dopiero późna pora przypomniała im, że przecież czas do spania, że rano do roboty trzeba wstawać. Ale tak wszystkich ta książka zajęła, że się ociągali, o tym, co słyszeli, gawędząc.

— Ale sprawny chłopak był z tego Wawra! A do roboty zdatny! A już głowę to miał na karku, jak to on żeńcom poradził. I przy pożarze ratował.

— Co myślicie, zjedna on sobie tę Rozalkę, czy do Niemkini wróci?

— Powiedzcie mi, matuś, czemu to oni gazety nosili pokryjomu — cóż to były za pisma?

Dumnie podniósł głowę starszy chłopak, co już do ostatniej klasy szkoły powszechnej chodził. On umiał objaśnić, kiedy się to działo, że jeszcze wolnej Polski nie było, uczyli się przecież tego na lekcji historii w szkole.

— A co robił Wawer w Szczecinie- — dopytywały się dzieci, nie wszystko rozumiejąc.

— Marynarzem był. Bo widzicie, wtedy nie było jeszcze naszego pięknego portu w Gdyni, nie było polskich marynarzy. Kto chciał być marynarzem, musiał na obcych statkach pływać.

— Powiedz nam jeszcze, jak to było w Gdyni, kiedyś tam z wycieczką dzieci szkolnych jeździł?

— Spać już pora, jutro sobie o tym pogadamy — odezwała się gospodyni. Patrzyła na swoją gromadkę i oczy jej jaśniały cichą radością. Długie zimowe wieczory schodziły teraz niepostrzeżenie. Każdy śpieszył z robotą, żeby jak najprędzej do izby wrócić i dalej do czytania wspólnego zasiąść.

Dawniej, schodzili się wieczorami niechętni, znudzeni. Zasiedli przy stole, ten coś powie, ten słowo rzuci, tamten odpowie. Rozmowa nie szła, nudno schodziły godziny. Starszy syn, parobek, do karczmy się wymykał. A dziś nawet i on do czytania śpieszy.

Martwiło gospodynię to marnowanie zimowych wieczorów. A że bardzo jej to na sercu leżało, więc do pani nauczycielki poszła po radę. I dostała. A teraz to już nigdy o nudzie nie ma mowy, prędzej czasu na to czytanie i rozmowy zabraknie. Poradziła jej pani różne książki: o krajach dalekich, o ludziach obcych, o miastach i morzach nieznanych. I przekonała się gospodyni, że dobra książka, to najlepszy przyjaciel. Poradzi, oświeci, zabawi. Ale trzeba ją też tak dobierać, jak przyjaciela: ostrożnie i z rozmysłem. Bo zła książka więcej nieraz krzywdy może wyrządzić, niż zły człowiek.

Kiedy sobie teraz gospodyni o tym czytaniu pomyślała, aż się uśmiechnęła. Sama już i dawniej czytała, do rady gminnej należała, o niejednym, co się na świecie działo — słyszała. I te swoje wiadomości najłatwiej przy wieczornych rozmowach po czytaniu mogła opowiedzieć, bo to się zaraz jakaś sprawa wysunęła, która zupełnie jakby u nich na wsi się działa. I wtedy można było porównać, jak to u nas, a jak to w tej wsi z książki, i pomyśleć, gdzie lepiej.

Wszyscy się zżyli, zaczęli wzajemnie rozumieć. Co kto wiedział, to mówił, czego nie rozumiał, to pytał i razem się nad wyjaśnieniem zastanawiali. Dzieci też brały udział w czytaniu i to już była dla nich największa radość, kiedy mogły się swoimi wiadomościami pochwalić. Córki obie często do matki przychodziły o czytaniu porozmawiać, z całą ufnością o swoje „dziewczyńskie" sprawy zapytać. Syn swoją dziewczynę przyprowadzał, żeby się z przyszłą rodziną poznała, żeby jednych z nią była myśli, jednych zasad.

Świat powiększał się od tego czytania. Bo pewnie, na wsi wiele się dzieje, wiele pracy się widzi, ale aż więcej się chce pracować, kiedy się zrozumie, że życie wsi łączy się z życiem całego narodu, całego kraju. Dziś już nie potrzeba im mówić o tym, że każdy jest obywatelem swego kraju i musi znać jego dzieje minione i to wiedzieć, co się w nim dzieje. Z ciekawością słuchają, kiedy im gospodyni wiadomości z gazety czyta.

Wśród czytanych książek dużo jest takich, które przynoszą praktyczne wiadomości dla wiejskich gospodyń. Urządza się na wsi konkursy, urządza się świetlice. Wszystko dąży do tego, żeby gospodarstwo ulepszyć, żeby z niego mieć większy dochód, żeby zdrowie rodziny podnieść. A przecież jest tyle książek na te tematy, tyle pism fachowych. W zimowe wieczory można je sobie poczytać; część wiadomości da się zastosować zaraz, część dopiero ku wiośnie. Gospodarz i domowi chłopcy słuchają ciekawie tych „babskich" spraw i niejednego się nauczą. A jeśli to już bardzo specjalne sprawy, to gospodyni na to parę wieczorów poświęci i z córką to sobie przeczyta i omówi, co by można zaraz wypróbować.

Zimowe wieczory — to pora, kiedy najwięcej jest czasu na rozmowę i naukę. A nic tak ludzi nie łączy, jak wspólna praca, wspólna nauka. Gospodyni rozumie to. Chce, żeby jej domownikom było w domu najlepiej, żeby nie było między nimi niechęci czy niezrozumienia. Wie, że kiedy się po czytaniu zacznie żywa rozmowa, kiedy się wszyscy wypowiedzą — powoli zaczną się zacierać niechęci, w cień usuną się drobne codzienne sprawy, przyjdą na myśl sprawy wielkie, ważne.

* * *

Zimowy zmrok wcześnie zapada. Coraz bardziej zaciemniają się i zatracają kontury domów i drzew, nawet wieża kościelna, w dzień widoczna z daleka, teraz jakby rozpływała się w wieczornej mgle. O tej godzinie jest coraz ciszej, jakby stłumiły się odgłosy prac przy wieczornym obrządku. W chatach zaczynają migotać światełka. Powracają domownicy po całodziennych zajęciach. Dzieci już odrobiły lekcje. Zaczyna się długi zimowy wieczór. Ale gospodyni już się go nie obawia, wie, że nie wróci już dawny nastrój nudy i zniechęcenia. Zasiadają do czytania.

---

*) M. Rodziewiczówna — Szary Proch.

## Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) kawaler Smoliński Henryk Roch, robotnik, zamieszkały w Dobrzejewicach pow. Lipno, syn Agnieszki Smolińskiej z Specjałów.

2) panna Marek Anna zamieszkała w Borownie pow. Wąbrzeżno, córka zmarłego robotnika Józefa Marka i żyjącej żony jego Marii z domu Pargieła — chcą zawrzeć związek małżeński.

Ktoby wiedział o przeszkodach niech doniesie Urzędnikowi Stanu Cywilnego w W. Rychnowie pow. Wąbrzeżno (nr. 62).

# Z gwiazdką...

# 625 nagród wygranych

## Pierwszą nagrodę, siewnik, zdobył Jakubski Józef z pow. włoszczowskiego

Jesteśmy już po konkursie. Równocześnie z opisem samego losowania zamieszczamy dziś i wyniki losowania. Będzie dużo uciechy i radości. Cała wieś przecież oddawna mówiła o konkursie **„Wsi Polskiej"**. Jedni z niedowierzaniem kręcili głowami, mówiąc:

— Gdzieby tam siewniki, sieczkarnie, młockarnie, pługi, wirówki — dawali.

Inni wierzyli, odnowili prenumeratę lub, jeśli dotychczas nie prenumerowali, zamówili gazetę dla siebie.

Wszyscy jednak, i ci, którzy jeszcze niedowierzali, i ci, którzy wierzyli, w każdym numerze **„Wsi Polskiej"**, po 5 grudnia przychodzącym szukali ciekawie, kto też wygra te 625 nagród...

— A może i nam się szczęście uśmiechnęło... — mówili. — Tak samośmy zapłacili za gazetę, jak i inni, i takie same mamy prawa.

Aż wreszcie ciekawości Czytelników i Prenumeratorów stało się zadość.

**„Wieś Polska"** zaprosiła na losowanie swych czterech Prenumeratorów z różnych krańców Polski. Z Podhala gazdę **Gala Wincentego;** z przeworskiego **Pucia Walentego;** z kieleckiego **Raka Feliksa** i z Wileńszczyzny **Bolesława Stomę.** Na piątek 16 grudnia b. r. stawili się wszyscy, oprócz jednego Bolesława Stomy, którego widocznie zatrzymały w domu silne mrozy. W losowaniu wzięli również udział: sen. **Michał Róg,** przedstawiciel Oddziału Propagandy O. Z. N. **Jan Tutaj,** przedstawiciel „Nowin" **M. Bogdan,** mec. **Jan Nosek** oraz członkowie redakcji **„Wsi Polskiej"** z red. **Zachemskim** na czele.

Samo losowanie odbywało się w podobny sposób jak i w poprzednich konkursach. Wszystkie wygrane losy mieściły się w specjalnej urnie, dokoła której ustawione były skrzynki z kartotekami wszystkich tych Prenumeratorów, którzy spełnili warunki konkursu. Podczas losowania jeden z przybyłych Prenumeratorów ciągnął los — drugi zaś wyciągnął z którejkolwiek skrzynki jedną kartotekę.

Na losie wypisana była nagroda, którą wygrywał wypisany na kartotece Prenumerator **„Wsi Polskiej".** Pomiędzy naszych Prenumeratorów **rozlosowano 600** większych i mniejszych **nagród.** Nagrody stanowiły: siewnik, młockarnia, 2 sieczkarnie, 2 wirówki, 5 pługów, płótno na koszule, materiał na ubranie, szpadle, widły, czajniki, lampy, pięciokilogramowe paczki cukru i wiele innych, praktycznych, a niezbędnych w gospodarstwie przedmiotów. Oprócz tych 600 nagród rozlosowano osobno 25 premii dla dzieci, w postaci: zegarków, tornistrów, piórników i innych rzeczy, potrzebnych dzieciom w wieku szkolnym. **„Wieś Polska"** pamiętała o gospodarzach i gospodyniach, nie mogła więc zapomnieć o dzieciach, które tak kochają **„Strumyk"**, dodatek do **„Wsi Polskiej"** i tak często do niego piszą.

Główne nagrody Jesiennego Konkursu **„Wsi Polskiej"** wygrali: siewnik — **Jakubski Józef** wieś Raszkiew. pow. włoszczowski, **młockarnie — Lis Józef,** kol. Lasopole, pow. grójecki, **sieczkarnie: — Filosek Jan.** Winiary Wiślickie. pow. pińczowski i **Antoni Błaszczak,** Wólka Zabłocka, pow. Lubartów; **wirówki: Szczygieł Wojciech,** Stara Słupia pow. opatowski. i **Kachnyrz Michał,** Wisłok Wielki, pow. sanocki.

Rzecz zrozumiała, że nie mogliśmy zawitać z gwiazdką do wszystkich naszych Prenumeratorów. 625 nagród nie mogło starczyć dla wielotysięcznych rzesz naszych Czytelników. Ci więc, którzy w tym konkursie nie wygrali oraz ci, którzy zamówili **„Wieś Polska"** po 5 grudnia b. r. będą mieli możność wygrania w następnym konkursie, który urządzimy w niedługim już czasie. Na konkurs ten przygotowujemy wiele nowych, pięknych niespodzianek dla naszych Prenumeratorów.

Chociaż może niektórych konkurs zawiódł, nie mieli tym razem szczęścia, jednak jedno jest pewne: prenumerując **„Wieś Polska"** zyskali oni przyjaciela, który ich nigdy nie zawiedzie. Zawsze będzie pouczał, wspomagał w utrapieniach, rozweselał i kształcił. I teraz na Godne święta idzie ten przyjaciel w świątecznej szacie do wszystkich, obdarowanych w konkursie i nieobdarowanych, by dzielić wspólnie radość z narodzin Boskiej Dzieciny.

Oto niżej podajemy wyniki rozlosowanych nagród:



*Moment losowania 625 nagród jesiennego konkursu „Wsi Polskiej". W środku siedzi sen. Michał Róg, obok stoją przybyli prenumeratorzy: Gal Wincenty z prawej i Feliks Rak z lewej, dalej z prawej siedzi z gazetą w ręce Puć Walenty.*

### SIERPY:

Biliński Jan Zabuże; Mosiński Piotr Dumbla; Bielecki Jan Wola Lubecka; Oleksiewicz Antoni Polskowola; Flisiak Aleksander Gołąb; Pawiński Antoni Skorków; Tałałaj Franciszek Mołołków; Maślach Antoni Pysznica; Godzisz Władysław w. Czabarówka; Krzemiędak Andrzej Majdan Kasztelański; Pośpiech Marcin Rudołtowicz; Fabian Wawrzyniec Żurawica; Czubala Piotr Niegosławice; Graboń Teofil w. Radostów; Wójcik Jan kol. Rzepin; Wtorek Jan w. Skorzów; Robakowski Władysław Wielkanoc; Kulczyk Antoni Nowa Wieś; Prejsewicz Wacław Proboszczewice; Michalczyk Stanisław Olechów; Kolkowic Józef Jabłonka Orawska; Pietraszek Stanisław w. Łysakówek; Chmielowiec Franciszek Jadochy; Dyda Jan Krośnica; Miejski O. Z. N. w Dolinie; Sitek Antoni Wola Moszczenicka; Tenderenta Stanisław Zuków; Sołtys Gromady Wólka; Ziemba Stanisław w. Pokrzywianka; Lekki Konstanty Handzlówka; Michalkiewicz Józef w. Pogini; Folta Władysław m. Fehlbach; Gromatka Józef m. Pobórka Wielka; Ciupek Feliks Regulice; Uba Jan w. Niziny; Pietruszka Jan s. Maksyma w. Pohańczyce; Pietrzak Andrzej Henryków; Janczak Czesław Korzenica; Sawula Piotr m. Niegosławice; Sobański Antoni Lachowice; Regiec Tomasz Sromowce Niżne; Kuraś Józef Brušnik; Tisonczyk Jan Chyżne; Rembiecha Władysław Chrzanów; Gawor Bronisław Zbydniewice; Jurczyk Alojzy Stalmacha; Wodecki Konstanty Wałynice; Romaniuk Szymon Mieleśnica; Hulkiewicz Konstanty Sitnica: Szafran Andrzej Czerebasowo; Michalczyszyn Wojciech Seńków Kozowa; Mudryj Jan Felsztyn; Sierpieński Jan Manasterz; Prejzner Henryk Winiczowka Ponikła; Krakowiak Franciszeń Bronowo Nowe; Kozera Aleksander Chwalibogowice; Wandas Władysław Barłkówka, Czopowski Stefan Nowy Dwór; Jakubowicz Józef Siedlisko; Strach Józef Ustroń; Grelik Józef w. Biała; Kucy Michał Ostapie; Wierdak Władysław Łęki; Jakubiak Władysław Ponstkowo; Michałikewicz Piotr os. Sobków; Pokraka Jan w. Zarudki; Zon Jakub Korolówka; Czytelnia T. S. L. Regajlicha Nowosiółka; Hebda Stanisław Siekierzyzna; Sołtys grom. Słupia; Wójcik Franciszek Radwanów; Bartosz Michał Gromnik; Wiśniewski Władysław Chlebczyn; Sielatycki Józef kol. Nowopole; Stassulonek Antoni kol. Bielowce; Łysy Demian Surynka; Syczewski Paweł Nowogródek; Kurdziel Wojciech Nowosiółki; Włodyka Jan Glinik Górny; Chruściel Franciszek Kiełpiny; Chróścicki H. Grodzice; Ratomski Wincenty Stawkowa; Horbaczonek Jan Terespole; Danel Antoni Podraj; Marcinikewicz Longin Karpakiel; Dubowska Helena Kumanice; Dzierzgowski Apolinary Ostrowiec; Lasota Stanisław kol. Barycz; Czarnota Franciszek Brody; Zarząd Ochotn. Straży Pożarnej w. Jurków; Bzdzion Józef Kozłów; Kurzyk Feliks Daleszewice; Wawrzesiński Wacław Nietulisko; Ks. prob. Ignatowicz Michał Ostrówki; Kucharczyk Antoni w Starozimowicze; Placówka O. P. Hruzdowo; Dudek Antoni Ślepowola; Zochowski Wiktor Sulejów; Maciej Agata Slądkowice; Wojtyła Michał kol. Malenik.

### RONDLE:

Monik Wacław kol. Dunaj; Łazarewicz Włodzimierz os. Ruta Dolna; Albiszewski Andrzej w. Ruznica; Nowak Piotr m. Śmiłowice; Małysz Makary m. Pereżyny; Jewchuta Paweł w. Janopol; Rafał Józef Pronina; Tur Włodzimierz w. Rokitno; Parafyniuk Aleksander w. Czartajewo; Jakimiak Józef w. Rzeszotków; Stypa Józef w. Przyłęk; Józwiakowski Stanisław Wola Łaszczowa; Mosoń Piotr Wojtowa; Tyszka Aleksander Garkowo Stare; Karpiński Stanisław w. Kupiatycze; Wójcik Jan Szereszów; Stefanowicz Piotr w. Polany; Doroszenko Bohdan w. Szyły; Majka Jan Borowa; Ks. kan. Leszczyński Joachim w. Jaszkowy Gród; Grzybowski Jan Bestwina; Dzierzkowski Stanisław Jamki; Małachowski Leon Górnica; Marcinkowski Antoni w. Swidno; Bubniak Władysław w. Lipie.

### CZAJNIKI:

Apanel Adolf Łapiejki; Gil Józef Wólka Szczecka; Hrazdilek Zygmunt Borszczów; Więckówna Emilia w. Dulębka; Frącz Marcin Niwra Długi Łan.

### GARNKI:

Budny Stanisław w. Rząsnik: Siuchta Teofil w. Zając; Gawlik syn Andrzeja Holszany; Kazimierski Walenty Bochów; Świetlica przy szkole powszechn. w Gieniaku; Pasztaleniec Józef Wolicza Pomiot; Cichowicz Bronisław Łopatyn; Gudełko Ludwik Drogomyśl; Duda Władysław w. Misie; Łukowicz Stanisław Brzostek; Ziółkowski Teodor kol. Wilczo-

pole; Michalec Franciszek kol. Chęciny; Goliński Władysław w. Grzybki; Ciabut Julian Hrudziuszki Wielk.; Łukasiewicz Jan Dynów; Snoch Władysław w. Mokry Las; Kuliga Józef Górna Wieś; Kwiecień Józef Wlonice; Pietrzyca Kazimierz w. Mydłów; Pluskota Władysław w. Łęki; T. S. I. Dereń Jan Hieronimówka; Przybysz Piotr Umin; Sitko Andrzej Szarków; Kielian Stanisław Jankowice; Krause Jadwiga Czułów.

LAMPY:

Zespół Gromadzki w. Duliby; Koleśnin Jan Miłatyn; Adamów Jan s. Józefa m. Kozówka; Gregorczyk Stanisław m. Słupia; Dawydzik Teodor w. Ostrowo; Szydłowski Leon Tyszkowce; Podlaski Euzebiusz Rozniszew; Szturemski Władysław w. Czarnylas; Wróbel Franciszek m. Świdry Wielkie; Sznajder Jan Hołyń; Karczmarz Ludwik w. Michałów; Dulsza Stanisław w. Jaworowska; Kasprowicz Józef os. Kamionka; Ks. prob. Siemaszko Bazyli Kosów; Rajzer Józef w. Czabarówka; Gudek Piotr kol. Sosnówka; Wójcichowska Zofia Chobrzany; Wrzesień Józef kol. Radkowice; Menzel Józef w. Dobrzec; Kowalik Stanisław Wywła.

WIDŁY:

Misojed Władysław w. Szostaki; Czaplicki Mikołaj Brzeski Kołak; Potalas Ludwik Krobia; Pawlak Józef w. Glanów; Jankowski Stanisław Zyrzyn; Kołaczuch Józef Harbułtowice; Moskwa Michał Jasień; Włodarz Józef Zagaje Zarogowskie; Maj Józef syn Jana w. Siesławice; Jankowski Piotr w. Dojnie; Skieliński Emil Ojców; Steblik Franciszek Polana; Kasprzakowa Julia Bułowice; Zasadni Andrzej Kamienica; Pikoz Jan Kniaże; Łozowik Jan Saki; Nienis Jan Obiechów; Badocha Mikołaj w. Swiniary; Cybuchowski Feliks Gałkowice; Bańkowski Jan Młyny; Lubaszko Franciszek Młodawy Małe; Husarski Ignacy m. Biejkowska Wola; Mahyklasińska Helena m. Murczyn; Sztupowski Witold m. Jasienowo; Szlenk Wojciech w. Niedźwiedź; Doroszczuk Janina kol. Szostakowo; Kowalczuk Szymon w. Hubiczyn; Gaczyński Stanisław Drzewica; Żyliński Jan w. Helesin; Paciorek Stanisław w. Weteranówka; Tomkiewicz Jan Sporne; Romańczuk Szymon w. Wysoka Lipa; Władyka Adam m. Turzepole; Warowy Jan Głęboczek; Nowak Stanisław Grabie; Hreczuch Franciszek Budzanów; Teletowski Teofil Hebdów; Matyśkiel Izydor Leszczany; Heczkówna Anna Goje; Wojtaszek Karol Modlnica; Kopciara Jan Kuchary; Zdziarski Stanisław Łęgonice; Paradzin Jan Ozierany; Ks. Brodowicz Edward Stobierna; Hładowczak Jan Chyżne; Sołtys Gromady Huciska; Gawor Mieczysław Bogdanowo; Stefański Aleksander Runowo; Bonisławski Antoni Września; Mroźny Stanisław Rabowice; Ozdoba Józef Pokrzywianka; Ostojski Edward Biencuty Stare; Skrzypczyk Franciszek Smiłowice; Juchniewicz Karol Skirgi; Wykiel Piotr Opatów; Walczak Kazimierz Tarnowałąka; Siwy Walenty Grochowce; Pietras Jan Plesowo; Kraszewski Józef Latocin; Rzepka Ignacy Msyki; Kozak Wincenty Wojciechówka; Adamski Ignacy Jurkowice; Wzorek Antoni Grabków; Bratek Ignacy Nowa Wieś; Kiryluk Bazyl kol. Hołowczyce; Gromek Stefan Kańkowo; Olech Józef Zagórze; Nowak Antoni Bogdanowska Zbor.; Małysz Franciszek Goleszów; Prusek Józef Węgrzynów; Barno Roman Komańcza; Czerniczowski Karol Ruda Brodz.; Szczurek Stanisław Rzeszołany Górne; Łukaszczuk Stanisław Murzasichle; Tarko Walenty w. Zaborze.

MYDŁO

Banaś Władysław, Kol. Józefiny; Pacygon Cyryl, w. Zamek; Goich Alojzy, m. Obszary; Marzec Stanisław, Skoryki - Step; Błażewicz Wiktor, w. Kurmelany; Bazela Franciszek m. Ulina Wielka; Targoń Józef, Chobrzany; Wrzal Wojciech, kol. Rudnik, Baj Jerzy, Podlesie Kamienieckie; Wasik Marian, Tarczyn; Ks. Rajca Piotr, Jastrzębka Stara; Gałkowski Władysław, w. Gózd; Pęczek Józef, m. Żarnówka; Grzyb Ignacy, Chroberz; Zaczkowski Józef, Kocerani Młyn; Malczyk Stefan, w. Odrzywół; Mariańczyk Paweł, w. Wólka; Burzyński Franciszek w. Czaple Wielk.; Abrahamowicz Aleksander, w. Kurhany; Wójcikowska Kazimiera — Chobrzany; Huk Władysław, Uhorniki, Świercz Bronisław, w. Duraczów; Kluba Piotr, m. Baryczka; Skowron Wojciech, Staszów; Chruściel Ludwik, w. Wywła; Błażykowski Józef, w. Woronów; Bzdyk Andrzej, Międzyczerwienne; Krygiel Józef, kol. Zawalów; Knieć Józef, Krzeszów Górny; Cieślak Wiktoria, Dębina; Kosopko Filip, Sobiatyno; Adamaszkowa Maria, Bestwina; Orlas Michał, Oświęcim: Tysz Piotr, Hołyń; Smykowa Emilia, Twierdza; Bara Wincenty, Łoniów; Król Bolesław, Bunowska Wola; Frank Aleksander, Troszyn Niem.; Szymczak Jan, Przybranowo; Włóka Stanisław, Bukowina; Kielmas Bolesław, Przytoczno; Bielak Józef, Bolechowice; Wielgosek Stanisław, Stoczek; Pietras Jan, Plesewo; Tęcza Andrzej, Nowosielce; Sołtys grom. Czerwona Wola; Charczun Jerzy, Bereza; Benedyka Józef, Widziejki; Felczarz Antoni, w. Dąbie; Barda Feliks, kol. Szemencza; Gadacz Wincenty, Podhojny; Dopieralski Antoni, w. Grodno; Brzezoń Stanisław, Jurków; Walczakówna Czesława, w. Karolew; Grzeszczuk Michał, w. Fiutków; Mokrzycka Maria, folw. Zaborce; Zaleski Stanisław, Radziemice; Łaciński Stefan, Kaweńczyn; Wiszer Ludwik, Karolówka; Biały Michał, Legartowice; Szczepański Józef, Łakościele; Borowiecki Antoni, kol. Ziębów; Dąbrowska Marianna, Latowicz; Tkaczyk Wacław, Dębowce; Kaczor Feliks, kol. Skrzeszów; Salamuca Alena, w. Pażochy; Grzyb Apolinary, Jaglijowiec; Hułaja Franciszek, Bronowice; Medyński Michał, kol. Buczacz; Pałac Jan, Dylęgórka; Łączny Andrzej, Lesiniec, Moryl Jan, Gręboszów.

KUBKI

Kalinowski Aleksy, w. Zbójno; Bobowski Feliks, os. Goszczyn; Czapka Marianna, kol. Białobrzegi; Łukasiewicz Jan, Jakubowice; Radczuk Grzegorz, Siedliszcze; Tomczyk Edward, os. Demskie; Kułka Roman, Brzeszcze; Orzech Franciszek w. Skrzyszów; Bodurka Szymon, Bajbort, Witkowski Antoni, Pławna; Karpiński Jan Józef, Białowieża; Wąsik Jan, Troks; Bednarek Edward, w. Zdziechów; Żydzik Wilhelm, m. Chełmek; Bogucka Zofia, Dubiany; Seretts Ludwik, Pawłowice; Tysner Stefan, m. Łęzeczki; Łobeiko Bolesław, Augustówka; Nastaj Józef, w. Wólka Ponikiewska; Seńków Piotr Przewozy; Stachnik Franciszek, Pasiczyna; Stryszyk Piotr, Wiśniewka; Snopek Jan, Nowa Wieś; Woliński Leon, Winograd; Pecak Ludwik, w. Wydrna; Urbański Władysław, Kowalewo; Badowski Edward, Łuków; Wojtasikówna Stefania, w. Chroberz; Pieszko Karol, Czudin; Grzanka Wiktor, Wilczopole; Peczkowski Piotr, Wawrzyńczyce; Filar Walenty, Albigowa; Caba Wincenty, Wawrzyńczyce; Czarnożyński Adam, Brześć; Juszczuk Bazyli, w. Jagodniki; Bieńkowski Mieczysław, Sużany; Sucholtykowie, Kańkowo; Zagwajski Aleksander, Romanów; Żółtowski M., Ożarów; Purchla Józef, w. Korce; Ostrowski Franciszek, Minikowo; Kopeć Władysław, Kocina; Karpinka Michał, Wolka Suszańska; Jakubik Jan, Mierzniączka; Filas Wojciech, Maniowy.

KOSY

Krzyżanowski Józef, m. Karbdorf; Ciechowski Antoni, Jurków; Koło Młodzieży L., Bryszczki; Jaśny Wawrzyniec, m. Badek; Glista Stanisław, w. Janiszów; Łysek Stefan, m. Łany Wielkie; Klucz Ludwik, Dynów; Kwiatkowski Piotr, osada Nikłowice; Kielak Piotr, Łaziska; Sopała Jan, Zasadne; Róż Antoni, Rozembark; Popielawski Bronisław, Ogorzelice; Świątkowski Franciszek, Konstantynów; Fabiański Leon, Mrozy; Świdnicki Tadeusz, Felicjentol; Nuckowski Grzegorz, Królewszczyzna; Polończyk Józef, Stryszowa; Kwiecień Stanisław, w. Chałupki; Strzałecki Władysław, Herbutowizna; Grabowski Władysław, Daszyna Mazow.; Gęsior Stefan, Glanów; Lewoszewicz Leon, w. Ogrodniki; Marczak Ludwik, w. Grobice; Malarczyk Franciszek, Oszudzów; Płatek Leon, Kostrzeszyn; Nieścierowicz Konstanty, os. Kołdyczewo; Dziurkiewicz Mieczysław, Pruchnik; Orłowski Michał, Paszczyna; Rogal Jan, Kralewice; Gutowski Michał, Radowicze.

PŁÓTNO NA KOSZULE

Mikitiuk Dymitr, w. Koniuchy; Góra Franciszek, m. Nieprawice; Flak Jan, m. Wielkopole; Dragan Władysław, Świątniki, Soblewski Franciszek, w. Wolkowce; Biernat Andrzej, Ksawerów; Fuk Zdzisław, Przedmieście; Bus Stanisław, Jodłowka Tuchowska; Mularczyk Jan m. Sułkowice; Sudnik Wincenty, folw. Końskowola; Rudnicki Adolf, m. Stara Lubomirka; Domagała Piotr, Chroberz; Domagała Jan, Imbramowice; Ralusz Kazimierz, Nadyby Wojutycze; Bąk Wincenty, w. Krzczecice, Michalczyk Stefan s. Andrzeja, Czyżów; Gockowski Franciszek, Boroszewo; Bartnik Franciszek, w. Dziewin; Staich Kazimierz, Chełmek; Pakuła Wincenty, w. Potok Mały; Szydłowski Stanisław, Szantyry; Piekutowski Wincenty, w. Pruszanka; Huwer Edward, Rogów; Czyszczoń Władysław, Chabówka; Wójcik Tadeusz Caców.

MATERIAŁY NA UBRANIA

Migoń, Jamki; Ruryk Jan, gr. Podhajczyki.

NAWOZY SZTUCZNE

Lipowy Piotr, Bukowiec Górny; Jacków Michał, Zuków; Characzko Antoni, Wychopnie, Gawon Franciszek, m. Stanisławówka; Majewski Michał, w. Usicze - Walentynów; Różański Julian, Wytrzyszczka; Szuszka Jerzy, Zierek; Mietłka Stanisław, Nagłowice; Makowski Marcin, Modliborzyce; Trzciński Józef, Grońsko; Kuczyński T., w. Łęki; Brożyna Teofil, Górka Klonowska; Skóra Antoni, Nieprawice; Anyż Jan, w. Winiary; Gidzińska Antoni, syn Jana, w. Kosów; Glaz Piotr, Zagórzyce; Gołdyn Aleksander, Kol. Chotycze; Krawczyk Jakub, w. Strzeszkowice; Konieczny Jan, Szosadnie; Toczek Józef, w. Dzianisz.

PŁUGI

Kwolek Aleksander, Warszawka; Idziak Jan, w. Wielki Bór; Dudek Marceli, Świątniki; Poniźnik Andrzej, kol. Cznajłowo; Szejpak Wasyl, Rybniki.

SIEKIERY

Boruch Bronisław, os. Młynów; Stecko Bazyli, w. Stankiewicze; Nowiński Tomasz, w. Zelków; Chmiel Andrzej, Ratulów; Malinowski Jan, w. Krasne Małe; Kubik Józef, w. Glanów; Chmielewski Tadeusz, w. Kościeńczyce; Florkowski Emil, Bukowiny; Burczak Stanisław, w. Wolka Szczytyńska; Erd Józef, m. Jagonia.

SZPADLE

Sawicki Walenty, w. Bakoniki; Myszko Michał, w. Wołożynki; Skudlarek Ludwik, Chajęcin; Sowa Stanisław, Chlewo; Kubik Józef, w. Glanów; Janeczek Eugeniusz, Samrodzie; Wandas Wojciech, Dynów; Mazurek Jan, w. Wał; Małkiewiczowa Marianna m. Pojałowice; Żelazko Jan, w. Chmielek; Panus Antoni, Pykowice; Drzymała Tadeusz, w. Gielnia; Krzyk Stanisław Słomniki; Kalczak Józef, Podszkle; Siwko Olimpiusz, m. Kozłowszczyzna; Skop Antoni, Ułańska Dola; Prochal Franciszek, w. Kobylany; Rojek Stanisław, w. Rogów; Sierota Jan, s. Konstantego, w. Kałęczyn; Bartoszek Tomasz, w. Racławice; Szklanowski Stefan, Niekrasów, Boruciński Józef, w. Jasieniec; Myszkowski Wiktor, w. Oziębłowic; Łukasik Franciszek, m. Słuszczyn; Zuk Jakub, s. Daniela, Juszczewicze; Pastuszkowa Katarzyna, Stare Stawy; Nowak Józef, Wytrzyszczka; Gajda Franciszek, Janowice; Kostin Michał, Kozłówka; Gerlich Ferdynand, Chodnowice; Lewowski Stanisław, os. Planta; Maceluch Wawrzyniec, Poznanka Gniła; Woźniak Aleksander, Borki; Łapin Otton, Baranowicze; Smara Jan, Kaczyna. Ziemiecki Eugeniusz, w. Morgi; Gawryszewski Władysław, Troszyn N.; Jurkiewicz Bronisław, Janowo; Molga Jan, Płonczyn; Szafraniec Józef, w. Gostynin; Chibowski Piotr, kol. Szaników; Drapun Włodzimierz, w. Borszczewo; Prokopiuk Antoni, Koroszczyn; Krupa Ignacy, w. Oronne; Kaniewski Józef, Lasomin; Zdżychowski Kazimierz, Bereza; Markowski Feliks, os. Sielec; Zagozda Władysław, w. Strachowice; Olechowski Wawrzyniec, w. Mazulewszczyzna; Soboniec Stanisław, Kol. Grechów; Kruglej Jan, w. Neple; Nowak Jan, Jadowniki; Cieślak Szczepan, Odrzywół; Abramczyk Franciszek, w. Dąbrówka; Sołtys gromady Zaostrów; Szczygieł Antoni, w. Słupia Stara; Niedźwiedzki Piotr, Sędziszów; Kuraś Władysław, w. Karolewo; Przekwas Antoni, Jaranowo; Milewski Józef, s. Michała, Śmiecichówka; Podkański Michał, Guzówka; Włodarski Władysław, Czarnowice; Grzejczyk Wacław w. Paprotnia; Kotowski Władysław, Lipnik; Maziec Florian, Rohoźnica Mała; Wyłucki Wacław, Topczewo; Kulesza Czesław, Niziołki Stare; Wojtowicz Ludwik, Jabłonka; Zarzyka Piotr, w. Wydrna; Szewczyk Wiktoria, Jaksice; Hanczaryk Piotr, Liskowo; Daszczuk Jacenty, Ortel Książęcy; Bielec Wincenty, Horochów; Kurowski Michał, kol. Suchocin; Matczyk Józef, os. Rejmontowicze.

CUKIER

Liwosz Dominik, Chorkówka; Stawarz. O.S.P., w Słobodzie; Flaga Piotr, w. Lipka; Krzyż Józef, m. Kornelówka; Dziki Antoni, m. Zanawsie; Borowiec Piotr, w. Wilków; Radoń Andrzej, Izdebnik; Łaktura Władysław, w. Potok; Walawko Antoni w. Kadryszki; Kania Jan, m. Jasień, Brożyna Stanisław, m. Krzemienica; Stefaniak Marian m. Umień; Pankiewicz Bronisław, kol. Dąbrowa; Ławrynowicz Stefan, w. Rybaczki; Młynek Andrzej, m. Alwernia; Filosek Antoni, Winiary Wiślickie; Płachta Antoni, w. Jurków; Kacprzak Józef, w. Góry; Donich Józef, Biała; Wasieluk Nikita, w. Oraczyńce; Aniołczyk Jan, os. Olin; Kordan Stefan, Wisłok Wielki; Domagała Antoni, w. Milocice; Kraszewski Józef, Stołpce; Koło T. S. L. im. H. Sienkiewicza, Szczyrk; Michta Bazyli, s. Jana, w. Maleńkowo; Buchta Kazimierz, Ćwitowa; Tomczuk Józef, Hałuszczyńce; Dytko Piotr, Ulonice; Zdradzisz Franciszek, Jasinice; Latoszek Stanisław, w. Powsin; Orzechowski Wincenty, w. Kosewo; Zywart Piotr, Zagórów; Sajkowski Henryk, w. Bienasze; Dudek Wojciech, Miechno Drewniane; Stojek Józef, w. Chmielow; Kowal Jakub, w. Komorów; Fąfara Stanisław, Dębniak; Kitliński Jan, os. Prudno; Wojnicz Franciszek, Rozłuciski; Wojda Franciszek, w. Wojdówka; Potocki Czesław, w. Bogudzienki; Trela Karol, Żelazówka; Kajda Jan, w. Bolesławice; Sowiński Filip, Górna; Kocielski Józef, Świątniki; Wojciechowski Jan, w. Kraczewice; Cieśla Stefan, Janowice; Maćków Szymon, Darachów; Romanik Jan, Rzeplin; Lenart Szczepan, Odcinki Dylewskie; Kajdaniuk Wiktor, Załoźce; Jaros Andrzej, w. Grotniki; Piotrowicz Michał, w. Łuby; Szapował Paweł, w. Sakowicze; Szymański Władysław, w. Baranowo Wschodn.; Szymański Michał, s. Leona, Baranówka; Andruszkiewicz Alfons s. Aleksadra, Zazierze; Szot Stefan, Charzewice; Staszel Józef Kołodziejski, w. Ciche.

***Spis nagrodzonych 25 dzieci podamy w noworocznym numerze „STRUMYKA"***

# Z prac organizacji rolniczych

### GŁÓWNE UCHWAŁY ZJAZDU GOSPODARCZEGO I ORGANIZACYJNEGO C.T.O. I K.R.

Zjazd gospodarczy Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych powziął szereg uchwał, które w streszczeniu podajemy.

**W sprawie cen** Zjazd stwierdził, że obecna ich rozpiętość przyczynia się głównie w ciągu ostatnich lat do nieopłacalności produkcji rolnej. Rolnictwo więc domaga się przywrócenia stosunku cen z roku 1928—29, celem osiągnięcia trwałych podstaw rozwojowych. Obecne ceny niektórych artykułów nabywanych przez rolników jak żelaza, nawozów sztucznych, węgla, są niewspółmiernie wysokie w stosunku do artykułów rolnych.

**W sprawie oddłużenia rolnictwa** zjazd uznaje, że ciężka sytuacja rolnictwa musi być rozwiązana również na drodze dalszego oddłużenia wsi. Do uregulowania spraw zadłużenia rolnictwa potrzebna jest natychmiastowa karencja (obniżenie) spłat bieżących jak i zaległych rat kapitałowych tak przy spłacie długów prywatnych jak i długów na rzecz instytucyj kredytowych. Należy zmniejszych szczególnie obciążenia gospodarstw, powstałych z parcelacji z tytułu reszty ceny kupna oraz obciążenia na meliorację.

**W sprawie opłat przemiałowych** zjazd stwierdził, że opłaty te nie będą mogły wpłynąć na podniesienie się cen zbóż, a obecnie ujemnie wpływają na ich kształtowanie się. Opłaty te według stwierdzenia zjazdu są nowym ciężarem biurokratycznym, uniemożliwiają bowiem wymianę zboża na mąkę i otręby.

Zjazd **domaga się przyspieszenia** akcji parcelacyjnej, uważając, że dotychczasowa akcja posuwa się zbyt wolno naprzód. Aby rozszerzyć zapas ziemi do parcelacji trzeba ustawowo obniżyć wielkość gospodarstwa, które już nie podlega parcelacji. W nowotworzonych z parcelacji gospodarstwach na Kresach ze względu na obronność Państwa powinni być osiedlani Polacy Scalenie i melioracja musi być usprawnione i jaknajbardziej przyspieszone.

**W sprawie podniesienia produkcji rolnej** społeczeństwo rolnicze doceniając swą rolę jako czynnika gospodarczego i zaopatrującego kraj w żywność tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny deklaruje utrzymanie i zwiększenie produkcji intensywnej w okręgach zachodnich i centralnych a wydatne podniesienie produkcji w okręgach wschodnich.

Zbożowo - ziemniaczana produkcja polska nie daje rolnictwu naszemu możności współzawodnictwa z innymi krajami. Podstawowym więc warunkiem równania poziomu rolnictwa Polski na poziom innych krajów rolniczych jest konieczność zmiany kierunku produkcji z jednostronnego na wielostronny. Przede wszystkim należy rozszerzyć skalę produkcji zwierzęcej oraz rozszerzyć zasięg upraw technicznych i ogrodniczych, potrzebujących dużo pracy ludzkiej i zachodu. Wreszcie zjazd wzywa do podniesienia gospodarki łąkowej, będącej podstawą należytej hodowli.

**W sprawie zbytu i zaopatrzenia zjazd** stwierdza, że jedną ze skutecznycsh dróg podniesienia poziomu cen artykułów rolnych jest należyte zorganizowanie handlu produktami rolnymi przez spółdzielczość usuwającą zbędne pośrednictwo. Obok tworzenia centralnych organizacji zbytu istnieje konieczność należytej rozbudowy: chłodni, śpichrzów zbożowych, przechowalni owoców, urządzenia targowisk i t. d.

W **sprawach kredytów** zjazd stwierdza, że dla drobnego rolnictwa konieczne są kredyty nisko procentowe i długoterminowe. Dzisiejsza organizacja kredytów w rolnictwie nie spełnia należytej roli. Zjazd domaga się kredytów długoterminowych głównie na spłaty rodzinne i niezbędne nakłady w gospodarstwie, od których zależy podniesienie produkcji rolnej. Zjazd wzywa rolników do umieszczania wolnej gotówki tylko w spółdzielczych instytucjach wolnej gotówki tylko w spółdzielczych instytucjach kredytowych wiejskich.

**W sprawie hipotek** zjazd domaga się ułatwień w wywoływaniu hipotek gospodarstw i obniżenia nadmiernych kosztów hipotecznych, oraz przeniesienia hipoteki z Wydziałów Hipotecznych Sądów Okręgowych do Sądów Grodzkich.

**W sprawach organizacyjnych** Zjazd wzywa członków, aby usilnie dołożyli wszystkich starań, by C.T.O. i K.R. własnym wysiłkiem i dobrowolnie zmierzała do powszechności, organizacyjnej rolnictwa. Wszystkie ogniwa organizacyjne C.T.O. i K.R. winny nawiązać jak najbardziej harmonijną współpracę z ogniwami Centralnej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich, spółdzielczością, młodzieżą wiejską i organizacjami specjalnymi, a wynikiem tej współpracy winno powstać **Polskie Towarzystwo Rolnicze.**

**Posiedzenie Centralnej Sekcji Pszczelarskiej C. T. O. i K. R.** Niedawno odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Centralnej Sekcji Pszczelarskiej przy C. T. O. i K. R.

Wśród szeregu zagadnień, dłuższa dyskusja wyłoniła się nad projektem rozporządzenia o handlu miodem Wysunięto szereg zastrzeżeń, lecz na zakończenie stwierdzono, iż projekt ma pewne braki, jednak należy się doń ustosunkować pozytywnie, gdyż wydanie tego rodzaju rozporządzenia jest konieczne dla podniesienia pszczelnictwa polskiego.

Poruszano zagadnienia opakowań miodu, porozumienia placówek handlowych pszczelarskich, propagandy spożycia miodu.

Po zebraniu przedstawiciele Pomorskiego Zw. Pszczelarzy zaprosili zebranych na film pszczelarski świeżo sprowadzony z zagranicy. Film wzbudził ogólne uznanie i z pewnością przyczyni się do propagandy pszczelnictwa.

# Z prac Izb Rolniczych

**Uprawiać konopie na większą skalę.**

Na terenie wojew. lubelskiego istnieją obecnie poważne możliwości rozpoczęcia uprawy konopi dla przerobu włókienniczego. Obecnie w Izbie Rolniczej rozważane są sprawy powierzchni, jaką objęły b yplantacje, kontraktów z plantatorami i oszczegółowych warunków produkcji i odbioru związanych z rozpoczęciem nowej gałęzi produkcji.

**Obrady Komisji Organ. wsi i gospodarstw Wołyńskiej Izby Rolniczej.** Niedawno odbyło się posiedzenie Komisji Organizacji Wsi i Gospodarstw, poświęcone omówieniu programu pracy i budżetu na rok gospodarczy 1939/40 oraz bieżącym sprawom organizacyjnym.

Plan pracy z uwagi na całkowitą rejonizację powiatów w roku 1939/40 został w porównaniu z rokiem bieżącym znacznie poszerzony i pogłębiony. Wszelkie prace będą wzorem lat ubiegłych prowadzone ściśle przy zazębianiu i wzajemnym uzupełnianiu z działalnością dobrowolnych organizacyj rolniczych oraz w powiązaniu z pracami innych działów fachowych Izby. Celem usprawnienia akcji organizacji wsi i gospodarstw projektuje się wprowadzenie w zespołach funkcji t. zw. działowych z 5-ciu specjalnościami: sadowniczej, łąkarskiej, budowlanej, weterynaryjnej i hodowlanej. Na funkcje powyższe powołani będą bardziej aktywni i czynni terenowi działacze społeczni, da to możność ożywienia i zwiększenia prężności prac.

Ze spraw bieżących omówiono zagadnienia racjonalnego przechowywania obornika, oraz związany z tym projekt propagowania budowy gnojowni betonowych. Omówiono ponadto ważne, zwłaszcza dla południowych powiatów Wołynia, zagadnienie glino-bitnego budownictwa wiejskiego.

**Przebieg pierwszych prac samorządu rolniczego na Śląsku Zaolzańskim.** Po wkroczeniu wojsk polskich na teren Zaolzia, Śląska Izba Rolnicza, reprezentująca polskie zorganizowane rolnictwo, wydelegowała jednego ze swych pracowników na teren Zaolzia dla uporządkowania spraw wchodzących w zakres rolnictwa. Na skutek zarządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego utworzono rodzaj biura rolnego przy delegaturze.

Wskutek zajęcia koni przez władze czeskie, z inicjatywy Śląskiej Izby Rolniczej delegat Wojewody Śląskiego wystąpił z wnioskiem do polskich władz wojskowych o umożliwienie ludności wiejskiej wykonania najpilniejszych robót polowych przy pomocy zaprzęgów wojskowych, przy czym rolnicy zobowiązaliby się do przeżywienia koni i obsługujących żołnierzy w dnie pracy w polu. Pomoc ze strony wojska została przyjęta przez ludność z gorącą wdzięcznością. Równocześnie rozpoczęte zostały rozmowy z czynnikami wojskowymi czeskimi w sprawie zwrotu koni, wozów i uprzęży oraz samochodów. Prace te wykonywał ze strony władz cywilnych wojewódzki inspektor rolnictwa.

Krajowa szkoła rolnicza w Cieszynie Zachodnim została przejęta tymczasowo przez Izbę.

Z inicjatywy Śląskiej Izby Rolniczej zwołane zostało zebranie Towarzystwa Rolniczego, na którym omówiono sprawy ogólno-rolnicze związane z przyłączeniem obszaru Zaolzia, stan i potrzeby rolnictwa oraz uzgodniono formę współpracy z Izbą Rolniczą.

# Uwaga

**Chcąc sprawić miłą niespodziankę świąteczną tym wszystkim, którym w wyniku losowania przypadł w udziale cukier — donosimy, że cukier ten wysłaliśmy już 20-go grudnia.**

**Cukier ten, opakowany w specjalne worki 5-kilogramowe, nadaliśmy jako paczki żywnościowe.**

**Zdobywcy cukru powinni zatem otrzymać go najdalej już w piątek, tj. 23-go grudnia.**

# Z prac spółdzielczych

### RUCH INWESTYCYJNY W MLECZARSTWIE SPÓŁDZIELCZYM.

Referat techniczny Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. opracował i zaopiniował 264 projektów kredytowych na inwestycje w mleczarstwie spółdzielczym. Zaopiniowano kredytów budowlanych na 5 mil. 100 tys. zł., maszynowych na 3 mil. 264 tys. zł i na studnie 69 tys. zł, razem 8 mil. 432 tys. zł. Wnioski o wypłatę kredytu wystosowano na kredyty budowlane 3 mil. 716 tys. zł, maszynowe 1 mil. 186 tys. zł oraz na studnie 51 tys. zł — razem 4 mil. 953 tys. zł.

**Poświęcenie nowej wytwórni „Społem".** Dn. 14 bm. nastąpiło poświęcenie nowowybudowanej fabryki Związku „Społem" w Dwikozach pod Sandomierzem. Nowa wytwórnia spółdzielcza produkować będzie przetwory owocowe, a zwłaszcza surówki t. zw. płynny owoc.

**Nowe spółdzielnie rolnicze.** W 3-cim kwartale r. b. przyjęto do Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie 15 nowych spółdzielni: 2 mleczarskie, 2 rolniczo - handlowe i 9 spółdzielni różnych.

**Organizacja zbytu produkcji rolniczej na Wołyniu.** — Do niedawna rolnicy Wołynia przy sprzedaży swej produkcji, tak roślinnej jak i hodowlanej, oddani byli na łaskę pośredników, najczęściej kupców żydów. Przed paru laty w dziale organizacji zbytu produkcji roślinnej na różnych odcinkach Wołynia rozpoczęła swą pracę spółdzielczość w postaci spółdzielni rolniczo-handlowych, obroty których w dziale skupu ziemiopłodów, wzrastając z roku na rok niewspółmiernie do własnych środków finansowych, w 1937 roku wyniosły 9 mil. 446 tysięcy zł, stanowiąc z górą 63 proc. całego obrotu tych spółdzielni. Zapoczątkowana przez **Wołyńską Izbę Rolniczą** i wykonana przez Wydziały Powiatowe przy pomocy Państwowego Banku Rolnego budowa magazynów — małych elewatorów zbożowych w Łucku, Dubnie, Równem, Kowlu, Krzemieńcu, Horochowie i Łanowcach i oddanie tych magazynów w dzierżawę spółdzielniom rolniczo-handlowym, znacznie się przyczyni do unormowania handlu zbożem na Wołyniu. Już obecnie spółdzielnie rolniczo-handlowe na własnym terenie są jedynym regulatorem cen na zboże.

W daleko gorszych warunkach znajduje się na Wołyniu organizacja zbytu produkcji hodowlanej. W dziale zbytu nierogaciny kształtowanie się ceny w pewnej mierze oddziałują organizowane przez Izbę Rolniczą za pośrednictwem Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych spędy trzody chlewnej dla firm eksportowych. Spędy te jednak nie są w stanie objąć całości produkcji rolniczej Wołynia. Organizowane od czasu do czasu, nie zawsze są wiadome masie rolnictwa i to wpływa, że rolnictwo w tej dziedzinie oddane jest na łaskę zorganizowanemu drobnemu pośrednictwu, które skupuje poszczególne sztuki na rachunek większych odbiorców, po cenie przez siebie ustanowionej.

Ze sprzedażą bydła i owiec przedstawia się jeszcze gorzej. Tu rolnik całkowicie jest oddany na łaskę pośredników kupców żydów, którzy niepodzielnie rządzą na targowicach Wołynia.

W związku z powyższym przed dwoma miesącami zorganizowana została **Wołyńska Spółdzielnia Zbytu Artykułów Zwierzęcych,** która w krótkim stosunkowo czasie zorganizowała 800 członków i rozporządza obecnie kapitałem 7 tys. zł. W swej działalności spółdzielnia tymczasowo objęła dwa powiaty, mianowicie kowelski i lubomelski, głównie pośrednicząc większym firmom handlowym przy nabywaniu trzody chlewnej, a przede wszystkim Spółce Mięsnej w Warszawie.

**Przypomnienia handlowe na czasie dla spółdzielni.** Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych przypomina spółdzielniom:

a) że nawozy sztuczne na sezon wiosenny, zamówione w listopadzie—grudniu br., kalkulują się najtaniej;

b) że wobec wielkiej ilości zamówień na węgiel, a przy tym niedostatecznej ilości podstawianych przez kolej węglarek, kopalnie nie są w stanie wykonywać zamówień z krótkim terminem dostawy; aby uniknąć przerw w zaopatrywaniu się w węgiel, spółdzielnie winny nadsyłać zamówienia co najmniej na miesiąc przed terminem, na który miałby węgiel nadejść;

c) że posiada na składzie i dostarcza spółdzielniom mieszanik pasz treściwych o gwarantowanej zawartości składników odżywczych; przy kupnie takiej mieszanki odpada rolnikowi trud sporządzania mieszanek pasz we własnym gospodarstwie, często w dodatku nieumiejętnie;

d) że będzie posiadał na nadchodzący sezon wiosenny kosy do traw z własną marką, wobec czego spółdzielnie nie powinny zaopatrywać się w kosy gdzie indziej.

# Rozrywki umysłowe

### KONIKÓWKA AKTUALNA

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| | śnie | dzień | bę | |
| Mróz | czek | ży | le | w bie |
| gu | wie | dzie | gru | zny |
| | ny | ro | gu | |

Poczynając od pola oznaczonego ruchem konika szachowego objechać pola figury i odczytać znane przysłowie polskie.

### SZARADKA ŚWIĄTECZNA

W oknie widać cień Zosi,
Ciemno już na świecie,
Białe, mokre unosi
Wicher **drugie — trzecie.**

A w tym: **„Pierwsze“** zawoła,
— Coś ujrzała w dali
Szybko biegnie do stołu,
By **całość** podali.

### OD REDAKCJI

Za rozwiązanie zamieszczanych we „Wsi Polskiej“ zadań, Redakcja przeznacza dwie wartościowe nagrody, które będą rozlosowywane między nadsyłającymi nawet po jednej trafnej odpowiedzi.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem Redakcji (Warszawa, ul. W. Górskiego 6 m. 19) w terminie trzy tygodniowym od daty wyjścia numeru, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki Umysłowe“.

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44

**Zadanie konikowe:** Czytajcie i prenumerujcie tygodnik „Wieś Polska“.

**Szaradka:** Kapela.

### POPRAWNE ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44 NADESŁALI

**J. Nowicki** — Biała, **Br. Jasek** — Brześć, **K. Adamus** — Brus, **J. Łokietek** — Brzeźniczek, **W. Zientalówna** — Brzeźno, **S. Wyrzykowski** — Budy Milewskie, **T. Sarwa** — Chlinie, **W. Korobczuk** — Chmielek, **J. Czebiera** — Chodakówka, **Wł. Majewski** — Czakary Zbarskie, **St. Mazur** — Czemierniki, **A. Borczan** — Dzbądzek, **J. Warawy** — Głęboczek, **W. Rozenbajgier** — Haczów n/Wisłokiem, **Ochotn. Straż Pożarna** — Hincewicze, **S. Bubien** — Harbacze, **S. Jastrzębski** — Horodeczno, **Br. Straszyński** — Hołodnica, **R. Majdański** — Horyklady, **H. Hudymówna** — Hoszcze, **R. Mrówczyńska** — Inowrocław, **Br. Szwed** — Jagodzin, **F. Głuchowski** — Jakusze, **E. Rzepczyński** — Janowa k/Chorzel, **J. Przybylski** — Józefów, **J. Sobiech** — Kadzidło, **K. Magdziarzanka** — Kalisz, **A. Krysztofik** — Kaszewiec, **J. Bulski** — Kłopoczyn, **P. Łanowy** — Kokoszyńce, **St. Jakimiuk** — Kobylany, **A. Urban** — Kolosy, **M. Łochowski** — Komarowszczyzna, **J. Kwapniewski** — Komarów, **S. Nitowski** — Krugły, **C. Migas** — Leszniów, **E. Łużyński** — Leśniki, **A. Gałka** — Ładuszniki, **J. Głowacki** — Łubno, **St. Kwater** — Łuczanowice, **G. Koziełłówna** — Łyntupy, **B. Sudoł** — Maczki Wał., **Fr. Kiszka** — Mamoty Górne, **H. Ilkówna** — Maszyce, **M. Kuzymków** — Mielnca Podolska, **B. Osos** — Ososy, **M. Ostasz** — Pardysówka Duża, **J. Hut** — Paszenki, **L. Lubiszowski** — Pełczyska, **W. Kasprzak** — Piwonin, **I. Lizak** — Podwilk, **K. Rogowski** — Pohorany Górne, **A. Protas** — Postawy, **L. Dmoch** — Powązki, **B. Łazarewicz** — Powiacie, **R. Żbikowski** — Przasnysz, **P. Paszkowski** — Przesmyki, **J. Waligóra** — Przyłęków, **K. Węgierski** — Pszeniczniki **J. Bikówna** — Radocia, **F. Kuchciak** — Rokitno. **inż. St. Dembiński** — Sokoły, **F. Miśkiewicz** — Sołek, **A. Wołosewicz** — Stanowisko, **J. Szafarewiczówna** — Stara Berezyna, **J. Legienza** — Stempina, **M. Sznizer** — Szyszkowce, **K. Bąk, J. Lowek** — Ślemin, **W. Janus** — Tarnawa, **L. Zapart** — Tarnawa Góra, **St. Ejsmont** — Tołcze, **J. Wiszniewski** — Tupiczany, **W. Tabaczkiewicz** — Tursa Mała, **St. Fitze, S. Jarocki** — Warszawa, **Wł. Rybacki** — Werbież Wyżny, **J. Bułaty** — Wałosacze, **Z. Wojciechowski** — Wróblina, **M. Staszczuk** — Wólka Złojecka, **J. Golec** — Zabłocie, **M. Szczurko** — Zapole, **S. Mielniczuk** — Zboryszów Stary, **Wł. Sobczuk** — Żulice, **St. Perczyński** — Żuromin (razem 85 osób).

**NAGRODY** za rozwiązanie zadań z Nr 44 w postaci paczek świątecznych zawierających po 3 kg kryształu w drodze losowania otrzymują:

1. Jan Legienza — Stempina,
2. Jan Bułaty — Wołosacze,
3. Józef Golec — Zabłocie,
4. Wawrzyniec Korobczuk — Chmielek,
5. Piotr Łanowy — Kokoszyńce.

# *HUMOR*

### DOBRZE SIĘ SKŁADA

— No i cóż poradził ci lekarz?

— Powiedział, że na mój rozstrój nerwowy, najlepszym lekarstwem byłoby górskie powietrze i dużo ruchu.

— Doskonale się składa! Idź zaraz na strych i zrób tam porządek.

### GROŹBA

Kuba Rzepak już od dłuższego czasu kłóci się ze swoją żoną, Walerią.

W końcu zniecierpliwiona małżonka chwyta wałek od klusek i woła:

— Jeszcze jedno słowo a zostanę wdową.

### WYTŁUMACZYŁ SIĘ

Jankiel, sprzedałeś mi parciane portki.

Ny, Wojciechu, co wy się martwicie — macie tylko jedną parę, a ja ich mam jeszcze ze sto na składzie.

### TO KAŻDA SZKAPA WIE

Antek: Powiedz mi dlaczego koń, gdy mu powiedzą „wista“ idzie na lewo, a gdy „hetta“, na prawo?

— Nie wiem — odpowiada Antek.

— Bói się biedy. nie wiedziałem, żeś taki głupi. Przecież to każda szkapa wie.

# RADIO NA WSI

### NIEDZIELA. DNIA 25 GRUDNIA

**Godz. 7 min. 15:** Kolędy z całej Polski.

**Godz. 8 min. 15:** Okolicznościowa gawęda pióra red. Józefa Rączkowskiego.

**Godz. 10:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry na Wawelu w Krakowie.

**Godz. 13 min. 5:** „Od okienka do okienka“ — obrazek kolędowy dla dzieci.

**Godz. 15:** Wesołe słuchowisko p. t. **„Sercem ku mojej wsi“** — w opracowaniu Antoniego Zachemskiego. Kilka poprzednio notowanych słuchowisk tegoż autora ogromnie podobało się słuchaczom, wiele z nich było nawet na prośbę słuchaczy powtarzane. Scenariusz słuchowiska p. t. „Sercem ku mojej wsi“ zapowiada się również ciekawie, całość okraszona muzyką stanowić będzie miłą rozrywkę dla radiosłuchaczy a wiejskich w szczególności.

**Godz. 15 min. 40:** „Wybór kolęd i pastorałek“ w opracowaniu Mariana Obsta.

**Godz. 19:** Fragment z oratorium „Boże Narodzenie“ Lorenzo Perosiego. **Transmisja z Watykanu.**

**Godz. 22:** „Pastorałki kaszubskie“ — audycja z Torunia.

### PONIEDZIAŁEK, DN. 26 GRUDNIA

**Godz. 10:** „W dwudziestolecie Powstania Wielkopolskiego“ — nabożeństwo, poświęcenie sztandarów oraz wręczenie odznaki Powstańców Wielkopolskich Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

**Godz. 14 min. 40:** „Dylu, dylu na choinkowym badylu“ — świąteczny bal dzieci.

**Godz. 15 min. 40:** Wodewil ludowy pióra Antoniego Madeckiego i Tadeusza Preiznera p. t. „Na cieszyńskim weselu“.

**Godz. 16 min. 10:** Kolędy staropolskie.

**Godz. 23 min. 59:** Powitanie Nowego Roku.

**Godz. 21 min. 15:** Kalejdoskop sylwestrowy.

**Godz. 18:** „Pójdźmy do Betleem“ — wybór kolęd.

### WTOREK, DN. 27 GRUDNIA

**Godz. 15:** „Mam 13 lat“ — powieść dla młodzieży.

**Godz. 18:** Pogadanka dr Rostworowskiego p. t. „Ksiądz Wawrzyniak i jego dzieło“.

**Godz. 18 min. 15:** Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

### ŚRODA, DN. 28 GRUDNIA

**Godz. 18:** Pogadanka dla gospodyń p. t. „Z kolędą po wsi“ — w opracowaniu Piotra Greniuka.

**Godz. 18 min. 15:** Pogadanka p. t. „O czym będziemy radzić w Kółkach Rolniczych“, inż. Wł. Swierzyńskiego.

**Godz. 22:** Folklor różnych narodowości: kolędy.

### CZWARTEK, DN. 29 GRUDNIA

**Godz. 15:** „Strażnicy wielkich gór“ — pogadanka dla młodzieży.

**Godz. 18:** Audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Weroniki Wilbik p. t. „Jak Hanka zastąpiła organistę“.

### PIĄTEK, DN. 30 GRUDNIA

**Godz. 15:** Zagadki historyczne dla młodzieży.

**Godz. 18: Pogadanka dla gospodyń** p. t. „Co będziemy jadać w zimie — wygłosi Zofia Czerny.

**Godz. 18 min. 15:** Gawęda Fortunata Starzyńskiego p. t. „Kończymy stary rok“.

### SOBOTA, DN. 31 GRUDNIA

**Godz. 15:** O biedzie, co miała siedem kostek“ — słuchowisko dla dzieci.

**Godz. 18:** Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowskiego.

**Godz. 18 min. 15:** „Wesoły Sylwester na wsi“.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ............

Nr. rozrachunku **65**

Na zł ▬▬ gr ▬▬

Wpłacający:
(nazwisko) ............
(imię) ............
Poczta: ............
miejscowość: ............
ulica ............
numer domu ............ numer mieszkania ............

Dzień wpłaty

**PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY**

Nr. rozrachunku **65**

na zł ▬▬ gr ▬▬

złote słownie ............ gr ............ jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

**„WIEŚ POLSKA“ (KAL.)**

**ul. Wojciecha Górskiego 6**

**POCZTA: Warszawa 1**

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Przekaz rozrachunkowy

M. S. i Z. Nr 122(powsz.) (XI-36) 2.000.000

# Organizujmy spółdzielnie mleczarskie

Zadaniem spółdzielczości mleczarskiej jest przede wszystkim ulżyć kobiecie wiejskiej w dotychczasowej pracy i stworzyć drobnym gospodarstwom wiejskim lepsze źródła dochodów z produkcji mleka. Wyrób masła i serów w domu jest nie tylko kłopotliwy, ale jednocześnie i mało opłacalny. Produkty wyrabiane w domu są niejednolite i w poważnej części wadliwe. Z tych też względów nie mogą uzyskać dobrej ceny. Zbierając śmietanę z mleka w domu pozostawiamy w nim około 1 procent tłuszczu, gdy tymczasem wirówka mleczarska odtłuszcza mleko prawie całkowicie i przez to podnosi opłacalność produkcji. W mleczarni spółdzielczej wyrobem produktów mleczarskich zajmuje się fachowiec a przy pomocy najlepszych urządzeń technicznych można otrzymać towar wysokiego gatunku.

Te wszystkie korzyści, płynące ze spółdzielczego przetwórstwa mlecznego już dawno oceniło i zrozumiało wielu rolników. To są żywe prawdy bijące w oczy „niewiernych Tomaszów" i dlatego spółdzielczość mleczarska najbardziej się u nas rozwinęła. Ale nie znaczy to wcale, że już wszystko zostało zrobione, na tym polu jest jeszcze bardzo dużo pracy, którą w najbliższym czasie wykonać trzeba.

Prócz tych widocznych materialnych korzyści, spółdzielczość mleczarska sprawia przemiany, których świadomość wśród ludu wiejskiego powoli wzrasta. I to właśnie stanowi bardzo ważne zadanie spółdzielczości mleczarskiej. W postępie wsi ważną jest nie tylko strona materialna, ale także i duchowa. Na skutek wzrastania świadomości chłop otrząsa się ze stanu beznadziejności i zaczyna ufać w możność swojej poprawy. Zaczyna myśleć i sam pracować nad swoim położeniem.

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej wpływa również w dużym stopniu na podniesienie gospodarstw. Dochód z mleka, który do tej pory nie wchodził w rachubę dochodów gospodarza i był ściśle tajemnicą kobiety wiejskiej, zaczyna teraz nabierać coraz poważniejszych rozmiarów i rośnie troska o jego ciągłe zwiększanie. Zaczyna się coraz lepszy dobór krów, lepsza nad nimi opieka i coraz bardziej racjonalne żywienie. Stąd też idzie dążność gospodarza do utrzymania jak najlepszej opieki nad łąkami, uprawy roślin motylkowych i okopowych. Znikają z pól zachwaszczenia. Krowy lepiej żywione dostarczają dużo więcej i bardziej wartościowego nawozu, co znów w dużym stopniu wpływa na dochód z roli.

Spółdzielczość mleczarska poza ogólnym dążeniem do uzyskania jak najlepszych produktów i tym samym do osiągnięcia dobrych cen zwraca również bardzo ważną uwagę na warunki higieniczne produkcji mleka. Czystość mleka jest podstawą osiągnięcia wysokogatunkowego masła czy sera. To ma bardzo duży wpływ na poprawienie warunków czystości nie tylko w oborze ale i w chacie. Dlatego i na tym odcinku spółdzielczość mleczarska ma bardzo dużo do zrobienia.

I mimo, że organizacja mleczarstwa spółdzielczego ma już u nas poważny dorobek trzeba dalej pracować nad udoskonaleniem i rozszerzeniem działalności już istniejących placówek, a także zabrać się do organizowania nowych. W okresie kiedy szukamy dróg podniesienia dochodowości naszych gospodarstw, na produkcję mleka należy zwrócić baczniejszą uwagę. Dla przykładu może nam służyć Dania, gdzie zagęszczenie krów jest dwa razy większe niż u nas, a mleczność krów też jest dwa razy większa. Gdyby więc naszą gospodarkę mleczną udało się podnieść do tego poziomu co w Danii, wówczas dochód z mleka wzrósłby prawie pięciokrotnie. To pokaźne zwiększenie dochodu drobnych gospodarstw chłopskich pozwoliłoby na wyprowadzenie całego szeregu udoskonaleń oraz na podniesienie stopy życiowej chłopa.

W Polsce jest jeszcze cały szereg miejscowości, gdzie powinny powstać spółdzielnie mleczarskie. Obok rozwijających się dużych spółdzielni okręgowych powinny powstawać spółdzielnie mniejsze. t. zw. śmietańczarnie, które dostarczać będą śmietankę do mleczarni parowych. Spółdzielczość mleczarska swoją działalnością powinna objąć wszystkie gospodarstwa chłopskie. Przez takie postawienie sprawy zyska nie tylko wieś ale również i szerokie rzesze spożywców miejskich. Rolnik dostarczając spożywcy swoje produkty za pośrednictwem spółdzielczych placówek, dostaje nie tylko za nie lepszą cenę, ale jednocześnie daje gwarancję wartości dostarczonych towarów.

S. Cz.

## Ceny żywca

W ubiegłym tygodniu płacono w Warszawie za 1 kg żywej wagi w hurcie następujące ceny:

**Woły** dobrze opasione od 74 gr do 88 gr.; **woły** średnio opasione od 60 gr do 73 gr; **woły** mało opasione od 43 gr do 58 gr; **krowy** dobrze opasione od 73 gr do 93 gr; **krowy** średnio opasione od 60 gr do 72 gr; **krowy** mało opasione od 43 gr do 57 gr; **buhaje** dobrze opasione od 62 gr do 80 gr; **buhaje** średnio opasione od 53 gr do 61 gr; **buhaje** mało opasione 53 gr; **bydło** wychudzone od 37 gr do 41 gr; **cielęta** powyżej 60 kg od 98 gr do 114 gr; **cielęta** powyżej 40 kg od 87 gr do 97 gr; **cielęta** poniżej 40 kg od 77 gr do 85 gr; **cielęta** powyżej 30 kg od 70 gr do 80 gr; **świnie** powyżej 180 kg 105 gr; **świnie** słoninowe powyżej 150 kg od 98 gr do 104 gr; **świnie** słoninowe poniżej 150 kg od 94 gr do 97 gr; **świnie** mięsne powyżej 110 kg od 90 gr do 93 gr; **świnie** mięsne 80 — 40 kg od 85 do 90 gr.

## Będziemy mogli wymieniać zboże na mąkę

Zgłoszony ostatnio do Ministerstwa Skarbu, a poparty przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, żądanie sfer rolniczych w sprawie zaprowadzenia wymiany dla rolników zboża na mąkę i mąki na chleb — zostanie prawdopodobnie przez Ministerstwo Skarbu uwzględnione. Wykonanie tego miałoby miejsce jedynie na terenie niektórych województw, zwłaszcza zaś tam, gdzie młyny położone są daleko od ośrodków wiejskich.

## Ceny ziemiopłodów

W ubiegłym tygodniu płacono w hurcie za 100 kg następujące ceny:

**Warszawa: pszenica** szklista od 22 zł 50 gr do 23 zł; **pszenica** jednolita od 20 zł 75 gr do 21 zł 25 gr; **pszenica** zbierana od 20 zł 25 gr do 20 zł 75 gr; **żyto** od 14 zł 25 gr do 14 zł 50 gr; **jęczmień** browarny od 17 zł 50 gr do 18 zł; **jęczmień** zwyczajny od 16 zł 25 gr do 17 zł; **owies** zbierany od 14 zł 75 gr do 15 zł 25 gr; **gryka** od 18 zł do 18 zł 50 gr; **proso** od 16 zł do 17 zł; **otręby** pszenne grube od 10 zł 25 gr do 10 zł 75 gr; **otręby** pszenne miałkie od 9 zł 75 gr do 10 zł 25 gr; **otręby** żytnie od 9 zł 75 gr do 10 zł; **otręby** jęczmienne od 9 zł do 9 zł 50 gr; **groch** Wiktoria od 30 zł do 32 zł 50 gr; **groch** zielony Folger od 27 zł do 29 zł; **groch** polny od 23 zł 50 gr do 25 zł 50 gr; **wyka** jara od 20 zł do 20 zł 50 gr; **peluszka** od 21 zł 50 gr do 22 zł; **łubin** niebieski od 10 zł do 10 zł 50 gr; **seradela** 97 proc. od 22 zł 50 gr do 24 zł 50 gr; **seradela** czyszczona od 29 zł do 30 zł; **rzepak** zimowy od 44 zł 50 gr do 45 zł; **rzepak** jary od 41 zł 50 gr do 42 zł 50 gr; **rzepik** ozimy od 42 zł do 43 zł; **rzepik** jary od 41 zł do 41 zł 50 gr; **siemie** lniane od 49 zł do 50 zł; **mak** niebieski od 75 zł 25 gr do 77 zł 25 gr; **gorczyca** od 43 zł do 46 zł; **koniczyna** biała od 260 zł do 280 zł; **koniczyna** biała czysta od 310 zł do 340 zł; **koniczyna** czerwona od 70 zł do 80 zł; **koniczyna** czerwona o 97 proc. czystości od 102 zł do 105 zł; **makuchy** lniane od 21 zł do 21 zł 50 gr; **makuchy** rzepakowe od 13 zł 25 gr do 13 zł 75 gr; **ziemniaki** jadalne od 4 zł do 4 zł 50 gr; **siano** prasowane 6 zł 75 gr.

**Poznań: pszenica** od 18 zł 25 gr do 18 zł 75 gr; **żyto** od 13 zł 85 gr do 14 zł 10 gr; **jęczmień** browarny od 17 zł do 17 zł 50 gr; **jęczmień** zwyczajny od 16 zł do 17 zł 25 gr; **owies** od 13 zł 50 gr do 14 zł 50 gr.

**Kraków: pszenica** szklista od 23 do 23 zł 50 gr; **pszenica** jednolita od 21 zł 50 gr do 21 zł 75 gr; **pszenica** zbierana od 20 zł 25 gr do 20 zł 50 gr; **żyto** jednolite od 16 zł do 16 zł 50 gr; **żyto** targowe od 14 zł 85 gr do 15 zł 10 gr; **jęczmień** jednolity od 17 zł 50 gr do 18 zł; **jęczmień** przemiałowy od 16 zł do 16 zł 25 gr; **jęczmień** pastewny od 15 zł 75 gr do 16 zł; **owies** niezadeszczony jednolity od 17 zł 60 gr do 18 zł; **owies** zadeszczony od 15 zł 50 gr do 15 zł 75 gr.

**Lwów: pszenica** szklista od 22 zł 50 gr do 23 zł 50 gr; **pszenica** jednolita czerwona od 20 zł 25 gr do 20 zł 50 gr; **pszenica** zbierana od 19 zł 25 gr do 19 zł 50 gr; **żyto** jednolite od 14 zł 50 gr do 15 zł 25 gr; **żyto** zbierane od 13 zł 75 gr do 14 zł; **jęczmień** browarny od 19 zł 75 gr do 20 zł 75 gr.

Nr. listy rozrachunkowej ..................

Wpisał ..................

Sprawdził ..................

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . . do . . . zł . . gr . .

kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

# Wiejski Poradnik Prawny

**Ob. W. Gołębiowski w pow. wąbrzeskim.** Jeśli tak było — jak jest opisane w liście — to niema potrzeby odwoływać zarzutów, które są prawdziwe. Trzeba jeszcze dobrze sprawdzić, czy drzewka nabawiły się choroby po zasadzeniu na parceli, bo on w ten sposób może sprawę stawiać. Również nie zawadzi sprawdzić, jak rosną drzewka u sąsiadów na innych gruntach. Jeśli okaże się, że istotnie drzewka są chore — to nie trzeba pisać żadnych odwoływań, a w razie sprawy sądowej — to należy podać świadków, jak rzeczywiście było i prosić Sąd o dokonanie oględzin (wizji) sądowych w celu stwierdzenia, iż drzewa były są chore. Odwołać zarzuty można wtedy, jeśli nie byłoby pewności, dlaczego drzewka chorują.

**Ob. G. Kowalski w pow. zamojskim.** Sprawa należności za gazetę przedstawia się następująco: jeśli udowodnią, że gazety wysyłali, a zwrotów nie było — to oczywiście, sprawę wygrają. Zresztą decydować będzie umowa zawarta przez strony. W sprawach karnych nieletni do lat 17 musi mieć obrońcę z urzędu, zaś po latach 17 z wyboru lub z urzędu, jeśli oskarżony jest ubogi. Obrońcę z urzędu wyznacza ten Sąd, który sprawę będzie sądził. Tranzakcja handlowa może się skończyć szczęśliwie, jeśli zaległości będą wyrównane. W przeciwnym razie będzie proces, a wtedy mogą być i inne kłopoty. Najlepiej będzie, jeśli będzie można jakoś dobrowolnie i polubownie załatwić przyszłe procesy.

**Ob. S. Pawlik w pow. częstochowskim.** Najpierw należy sprawę o wpłatę odszkodowania za wywłaszczony grunt pod budowę linii kolejowej wyjaśnić w Dyrekcji Kolejowej. Jeśli to nie pomoże — to trzeba wystąpić na drogę sądową o zarządzenie odszkodowania. Ze względu na to, iż sprawa ciągnie się od 1909 roku, radzimy korzystać z pomocy adwokata.

**Ob. Z. Szatybełko w pow. dziśnieńskim.** Z listu widać, iż chodzi o sprawę karną. Oskarżony zostanie skazany, jeśli świadkowie wyraźnie potwierdzą to, co zarzuca oskarżonemu akt oskarżenia. W procesie karnym oskarżony ma prawo nie przyznawać się do winy. Jeśli wina jego będzie przez świadków potwierdzona — to nieprzyznanie się oskarżonego poczytywanie będzie za okoliczność obciążającą i dlatego może być surowiej ukarany. Udział prawnika w powyższych warunkach nie jest konieczny. Za jednanie nowych prenumeratorów pięknie dziękujemy.

**Ob. D. Łysy w pow. słonimskim.** Zdaniem naszym pełnomocnictwo jest wystarczające. Gdyby strona przeciwna względnie osoby urzędowe, np. rejent kwestionowały ważność pełnomocnictwa — to wtedy trzeba zaopatrzyć się w nowe pełnomocnictwa, poświadczone przez przedstawicieli państwa naszego, znajdujących się w tym kraju, skąd pochodzi pełnomocnictwo.

**Ob. T. Trućko w pow. Kosów Poleski.** W zawiłej sprawie spadkowej radzimy zebrać wszystkie dokumenty i udać się do miejscowego prawnika, gdyż nie mając dokumentów i bez rozmowy z klientem w takiej sprawie trudno jest doradzić, bowiem list jest bardzo krótki, a chodzi o dużą sprawę działową.

**Ob. B. Byliński w pow. zdołbunowskim.** W sprawach egzekucyjnych należy zwracać się do Sądu Grodzkiego, prezesów Sądu Okręgowego i Apelacyjnego oraz do Ministerstwa Sprawiedliwości, jeśli chodzi o nadzór nad komornikami sądowymi. W sprawach parcelacyjnych władzami są: Starosta Powiatowy z Komisarzem Ziemskim, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego i wreszcie naczelną władzą nadawczą jest Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Tam też radzimy zwracać się w sprawach poruszonych w liście.

**Ob. W. Werner w pow. brodowskim.** W sprawie „trafiki" należy zwracać się do najbliższego Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych, który tę sprawę załatwi. Za wiadomości ze stron tamtejszych dziękujemy.

**Ob. P. Piechowski w pow. włoszczowskim.** Z listu nadesłanego do Redakcji naszej nie wynika, o jaką sprawę idzie. Prosimy wobec tego wyraźnie napisać, a chętnie poradzimy. Jeśli chodzi o sprawę Krzyża lub Medalu Niepodległości— to wszyscy ci, którym odznaczenie takie przyznają — otrzymuje imienne zawiadomienie. O odmownym załatwieniu podania Komitet petenta nie zawiadamia. Od 1937 roku obowiązuje w całym kraju ustawa z d. 2 lipca 1937 r. **o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o Niepodległość Państwa Polskiego.** Ustawa ta została ogłoszona w Nr. 59 Dziennika Ustaw z 1937 r. Z ustawą tą łączy się rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość Państwa Polskiego ogłoszone w Nr. 8 Dziennika Ustaw z 1938 roku. Radzimy uważnie powyżej podane przepisy przeczytać i zastosować się do nich. Radzimy zwrócić się listownie do Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w Warszawie, ulica Ogrodowa Nr. 39/41.

**Ob. T. Pawłowski w pow. bielsko-podlaskim.** Sprawa nadaje się do załatwienia na drodze sądowej. Oczywiście pozew należy udowodnić dokumentami na piśmie. Również do załatwienia jest sprawa użytkowania. Jednak przed wystąpieniem na drogę sądową, radzimy z dokumentami w sprawie udać się do miejscowego prawnika, aby sprawę przejrzał i wskazał dobrą drogę, która doprowadzi do skutecznego rezultatu.

**Ob. S. Tomaszewski w pow. konińskim.** By się urządzać na gruncie spadkowym według swego uznania, należy uprzednio przeprowadzić działy. Jeśli spadkobiercy są pełnoletni — to działów dokonać mogą i rejentalnie. Jeśli wszyscy spadkobiercy nie są pełnoletni — to wtedy działy można przeprowadzić tylko na drodze sądowej. Oczywiście na drodze sądowej działy trwają dość długo, jeśli oczywiście spadkobiercy nie będą chcieli działów.

**Ob. A. Kostecki w pow. wadowickim.** Trzeba dowiedzieć się, gdzie będą wiosną przyjęcia do pracy i tam się zgłosić. Rzecz zrozumiała, iż zimą o zajęcie trudno, bo na zimę roboty stają.

**Ob. M. Sawiak w pow. biłgorajskim.** Syn świadkiem może być w sprawie ojca lub matki. Może jednak wyłączyć się od zeznawania, jeśli na rozprawie w Sądzie powie, że jako syn nie chce zeznawać. Jeśli będzie chciał zeznawać — to na pytanie Sądu, czy chce zeznawać, musi odpowiedzieć, **że chce zeznawać.** Sprawa w Urzędzie Roziemczym była. Z listu wynika, że wnosił ją przeciwnik. Wobec tego należy wystąpić do Powiatowego Urzędu Roziemczego o uznanie, iż stronie przeciwnej z tych weksli nic nie należy się. Sprawę taką należy bardzo starannie wnieść i umiejętnie jej pilnować.

**Ob. O. Melanowicz w pow. włodawskim.** Należy dowiedzieć się, dlaczego Sąd sprawę odroczył. Mogą być powody bardzo ważne. Od tego może dużo w sprawie zależeć. W razie potrzeby należy zasięgnąć porady prawnika, by w procesie nie popełnić błędu. Każdy płaci swoje zobowiązania, syn za życia ojca wtedy płaci za zobowiązania ojca, jeśli się na to zgadza. Strona przeciwna zapłacić powinna tyle, do czego zobowiązała się. Jeśli świadków nie było — to same strony mogą zeznawać i jedną z nich Sąd może zaprzysiąc, aby zeznanie swe potwierdziła pod przysięgą. Z listu widać, iż sprawa jest dobra. Trzeba jej starannie pilnować.

**Ob. J. Sudoł w pow. niżańskim.** W sprawach podatkowych, szczególnej jeśli chodzi o to, czy patent na 1939 rok należy wykupić — Urząd Skarbowy lepiej wie. Zresztą gdyby nawet patenty zniesiono — to przecież wpłacone pieniądze za patent stanowią część podatku od obrotu i będą zaliczone na poczet należności. Do zmiany ustawy droga długa, a termin na wykupienie patentów szybko minie i tych, którzy w terminie patentów nie wykupią — Urzędy Skarbowe mogą karać grzywną.

**Ob. H. Porębski w pow. bocheńskim.** Odszkodowanie płaci ten, z czyjej winy wypadek nastąpił. Jeśli wypadek miał miejsce przez nieostrożność zmarłego — to wtedy Sąd odszkodowania nie zasądzi. Sprawa jest zbyt skomplikowana i dlatego przed wytoczeniem procesu należy naradzić się z prawnikiem miejscowym, gdyż napewno pretensja wynosić będzie ponad 2.000 zł. i dlatego sprawę będzie musiał prowadzić adwokat. W sprawie długu należnego od innej osoby należy bronić się. Gdyby zwykłe tłumaczenie nie odniosło skutku — to należy wystąpić na drogę sądową.

**Ob. J. Janecki.** Akt kupna - sprzedaży gruntu sporządzony być może tylko **rejentalnie.** Zwykłą umową na piśmie według obecnie obowiązujących przepisów prawa ziemi sprzedać nie można. W sprawie spłaty majątkowej z listu wynika, iż spłata była dokonana jeszcze za życia dziadka i wobec tego, gdyby tak było — to obecnie spłata nie należy się.

**Ob. A. Jasonek w pow. miechowskim.** Z wiadomości znajdujących się w liście wynika, iż nie przysługuje prawo do Krzyża Niepodległości. Zgłaszać się o nadanie krzyża Niepodległości w tej chwili nie można, gdyż termin prawie już rok mija — jak upłynął.

**Ob. W. Świątkowski w Klewie.** Państwowy Bank rolny udziela kredytu na cele ogólne t. j. na bieżące potrzeby gospodarcze bez wskazywania celu, na jaki ma być użyty. Pożyczka taka jest krótkoterminowa, bo jednoroczna. Oprocentowanie wynosi 7% w stosunku rocznym. Oprócz Państwowego Banku Rolnego instytucjami kredytowymi dla wsi są: 1) Komunalne Kasy Oszczędności, 2) Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe i 3) Kasy Stefczyka. Do tych instytucyj też należy zwrócić się po informacje.

# Odpowiedzi Redakcji

**P. Charkiewicz Władzimierz, Michniówka:** List Pana wykorzystamy. Na razie w tece redakcyjnej. Cześć!

**P. Władysław Boguszewski, Luzerka Duża:** Prenumeratę otrzymaliśmy. Prosimy powiedzieć znajomym, że o nagrodach decyduje los. To zn., że Redakcja nie ma wpływu na to, kto co otrzyma. Dziękujemy za jednanie nowych Prenumeratorów. Cześć!

**P. Józef Smulski, Wola Szczucińska:** Całe zagadnienie jest nieistotne i zbyt mało ważne, by rozpisywać ankietę. Myśl Pana jest słuszna. Cóż robić, że znalazł się taki, który istoty rzeczy nie rozumiał. Prosimy bardzo o wiadomości z tamtejszego terenu a więc z życia samorządu, akcji przedwyborczej do Rad Gromadzkich i Gminnych, z życia organizacji społeczno - zawodowych i t. d. Cześć!

**P. Jan Rogów, Chyrzów:** Nie wiemy jakie stanowisko Pan piastuje. Stąd trudno nam podać odpowiedni adres pisma pracowniczego. Niech Pan to określi ściślej. Po wszelkie druki i broszury O.Z.N. należy się zwrócić do kogoś z prezydium Obwodu tarnopolskiego O.Z.N. Obóz przez swych posłów w naszym Parlamencie napewno przeprowadzi takie ustawy, które przyczynią się do potęgi Polski, dobrobytu wszystkich obywateli a chłopów jako naturalnej podstawy Państwa w szczególności. Prosimy o dalszą korespondencję. Cześć!

**P. Władysław Włodarczyk, Kyczyn k. Dęblina:** Wyjaśnienie w tej sprawie znajdzie Pan w odpowiedziach prawnych w poprzednich numerach. Wyjaśniał ją nasz doradca prawny już wielokrotnie. Cześć!

**P. Aleksander Gralewski, Detroit Mich w Stanach Ziednoczonych:** Za życzenia rozwoju „Wsi Polskiej" oraz życzenia świąteczne dla personelu Redakcji przesyłamy przez Ocean staropolskie serdeczne Bóg zapłać. Sprawę Ilustrowanego Kalendarza załatwiła Administracja po myśli Pana. List zamieściliśmy. Sprawa osiągnięcia wykształcenia uniwersyteckiego przedstawia się w zarysach następująco: Każde dziecko polskie uczęszcza obowiązkowo 7 lat do szkoły powszechnej. W każdym oddziale, a jest ich siedem, jeśli dziecko jest zdolne przebywa jeden rok. Kto chce się kształcić w gimnazjum ogólnokształcącym — ten składa egzamin do pierwszej klasy gimnazjalnej już po ukończeniu 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej. W gimnazjum nauka trwa lat 4. Następnie zdolni uczniowie przechodzą do liceum, w którym nauka trwa lat dwa. Z liceum idzie się do szkół akademickich. Tu nauka trwa różnie zależnie od uczelni i wydziału. Przeciętnie nauka trwa la 5. A zatem, by osiągnąć wykształcenie uniwersyteckie trzeba się kształcić przez lat 17-cie. Bliższe i ściślejsze informacje o szkolnictwie w Polsce znajdzie Pan w Ilustrowanym Kalendarzu „Wsi Polskiej" na r. 1939.

Zasyłamy Panu serdeczne życzenia wesołych i beztroskich Świąt Bożego Narodzenia oraz prosimy o opisy z życia miejscowej Polonii, której byt, rozwój głęboko nam tu w Ojczyźnie leży na sercu. Cześć!

**P. Jan Książka, Sulisławice:** Cieszymy się bardzo, że podoba się Panu „Wieś Polska". Za propagandę serdecznie dziękujemy. Co do nagród — to na wynik losowania nie mieliśmy żadnego wpływu. Cześć!

**P. Bolesław Kowalewski, Jarząba - Łaka:** Odpowiadając Panu, stwierdzić musimy to samo, co Panu J. Książce z Sulisławia. Z załączonego wykazu nagród dowie się Pan ostatecznie kto wygrał. Cześć!

**P. Włodzimierz Charkiewicz, Michnówka:** W jesiennym konkursie „Wsi Polskiej" będzie Pan brał udział — może Pan być o to spokojny. Co do drugiej rzeczy — ma Pan całkowitą rację. Jednak i w tej dziedzinie zaczyna być coraz lepiej. Chłopi zaczynają coraz bardziej brać swoje sprawy w swoje ręce. W sprawie, o którą Panu chodzi, najlepsze wiadomości uzyska Pan w Powiatowym Towarzystwie Rolniczym lub starostwie. Życzymy powodzenia. Cześć!

**P. Władysław Hajdukiewicz, Mydłów:** Za zjednanie nam już trzech prenumeratorów składamy staropolskie „Bóg zapłać". Gazetę wysyłać będziemy już na właściwy adres. Za życzenia rozwoju dziękujemy. Co do wynalezienia dla Pana jakiegoś zajęcia w Warszawie — to całkowicie nie leży to w naszej mocy, choć chętnie chcielibyśmy Panu dopomóc. Cześć!

**„Zych". Pudazie:** Przeglądnęliśmy wiersze Pana i stwierdzić musimy, że, aczkolwiek dużo jest w nich nieraz treściwej myśli, do druku się nie nadają ze względu na formę. Owszem, chętnie widzieć będziemy współpracę Pana z nami. Chodziłoby nam jednak o artykuły z tamtejszego terenu. Cześć!

**P. Józef Wach, kolonia Kąty:** Próśb podobnych Pańskiej otrzymujemy setki. Komunikujemy jednak Panu, że na przebieg losowania nagród całkowicie wpływu nie mieliśmy. Cześć!

# Ciekawostki

**Czy zwierzęta porozumiewają się?** Dotąd jeszcze mówią na wsi, że w wigilię w nocy bydło w oborach rozmawia ze sobą. Jak ta mowa, wigilijna wygląda nikt dotychczas nie słyszał. O „mowie" zwierząt pisze również znakomity podróżnik niemiecki, Józef Delmont, w książce p.t. „Przygody łowcy zwierząt egzotycznych", który bardzo interesująco opisuje swe przeżycia i wrażenia z dżungli indyjskiej i afrykańskiej.

Najbardziej interesującym zagadnieniem jest właśnie dla autora sprawa wzajemnego porozumiewania się zwierząt. Studia uczonych nie dały jeszcze doskonałych rezultatów nad zrozumieniem „mowy zwierząt".

Najwięcej studiów poświęca się małpie, wskutek przypuszczenia, że dźwięki, wydawane przez nie są podobne do jakiejś pradawnej mowy ludzkiej. Dowodzenie to oczywiście nie odkryło żadnego związku pomiędzy mową ludzką, a dźwiękami małp. Dlatego też fakt, że zwierzęta porozumiewają się, śmieją, płaczą, wyrażają swój smutek przez odpowiednie zachowanie się — zdaje się nam nieraz wątpliwy. Ale jednak tak jest.

Wspomniany podróżnik dowodzi, że wszystkie stworzenia, nawet gady w razie niebezpieczeństwa umieją dawać sygnały ostrzegawcze. Jak zwierzęta reagują na pewne nawoływania ptaków, najlepszym dowodem jest krzyk sójki. Na przeciągły, dość melodyjny głos sójki wiele mieszkańców lasów kryje się. Podobną rolę spełnia czapla; ta ostrzega najczęściej bawoły, hipopotamy, nosorożce.

Normalny krzyk ptaków jest zupełnie inny i nie płoszy ich. — „Mowa" zwierząt ssących ogranicza się do kilku dźwięków. Jest jednak władczą i rozkazującą. Na głos trygrysa lub lwa milknie cała dżungla.

Słoń ogłasza niebezpieczeństwo pożaru stepu, który węszy na dużą odległość. Inny ma ton radości, inny gniewu; gniew wyraża przez parskanie.

Przykładów takich jest b. wiele. I mimo, że każde zwierzę ma swój „własny język", wszystkie rozumieją się doskonale.

Człowiek niestety zrozumieć ich nie zdołał.

**Jak dwaj bracia zostali równocześnie ojcem i synem.** W Anglii miało miejsce niezwykłe zdarzenie. Oto zakochali się równocześnie dwaj bracia w pewnej wdowie i jej córce. Jednego dnia odbyły się dwa śluby. Przed ołtarzem w kościele w Birmingham stanęli 36-letni John Thomas Meller z pięćdziesięcioletnią wdową Iliffe oraz jego dwudziestopięcioletni brat, który pojął za żonę dwudziestoczteroletnią córkę pani Iliffe. Ślub zgromadził dużą ilość znajomych i ciekawych, którzy z humorem omawiali fakt, że stosunek dwóch braci zmienił się do siebie, gdyż starszy został równocześnie teściem — młodszego.

**Zarobił 90 tys. koron w łóżku.** Rzadki wypadek możności zarobku w łóżku miał miejsce w Kopenhadze w Holandii. Jeden z tamtejszych szoferów zachorował na żołądek i musiał przez dłuższy czas pozostać w łóżku. Ponieważ specjalnie interesował się sportem, z nudów ze szczególną pilnością wczytywał się we wszystkie wiadomości sportowe. Lecz to wczytywanie się nie polegało wyłącznie tylko na zabijaniu czasu. Brał on równocześnie żywy udział w pewnego rodzaju grze, przypominającej totalizatora w odniesieniu do zawodów i gier sportowych w piłkę nożną. W ten sposób wygrał 90 tys. koron.

**Jak ten człowiek doszedł do takiego majątku?** — W towarzystwie znanego francuskiego aktora Sacha Guitry mówiono o pewnym niedawno zmarłym powieściopisarzu, który swym spadkobiercom zapisał 100 tys. franków. Powieściopisarze zarabiają przecież tak mało, zauważyła jedna z sąsiadek znakomitego aktora, skąd więc człowiek ten doszedł do takiej fortuny?

— Był oszczędny, odparł na to Sacha Guitry, żył bardzo skromnie, nie pił, nie palił, nie pozwalał sobie na żadne cudactwa, a poza tym wygrał niedawno 100 tys. franków na loterii!


**Przedpłata wynosi:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 6 zł |
| półrocznie | 3 zł |
| kwartalnie | 1 zł 50 gr. |
| miesięcznie | — zł 50 gr. |

**Przedpłata na Amerykę:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 1 dolar 50 cent. |
| półrocznie | — 75 cent. |
| 1 egzemplarz | — 4 cent. |

**Przedpłata na Francję:** rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

**Przedpłata na Niemcy:** rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

**Ceny ogłoszeń:**

| | | |
|---|---|---|
| za tekstem — | cała strona | 400 zł |
| „ „ | ½ strony | 200 zł |
| „ „ | ¼ strony | 100 zł |
| „ „ | ⅛ strony | 50 zł |
| w tekście — | cała strona | 500 zł |
| „ | ½ strony | 250 zł |
| „ | ¼ strony | 125 zł |
| „ | ⅛ strony | 70 zł |

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

*Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI* *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.